

## PROTOKÓŁ Nr 46

ze wspólnego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Infrastruktury, Komisji d/s Finansów i Komisji Rewizyjnej, odbytego w dniu 23 lipca 2008r.

### W posiedzeniu udział wzięli:

- |                          |   |
|--------------------------|---|
| 1. Myśliwiec Stanisław   | -Przewodniczący Komisji Rolnictwa<br>-Członek Komisji d/s Finansów  |
| 2. Jerzy Sowa            | -Przewodniczący Komisji d/s Finansów<br>-Członek Komisji Rolnictwa  |
| 3. Joanna Dolido         | -Członek Komisji Rolnictwa<br>-Członek Komisji Rewizyjnej           |
| 4. Bogdan Szafranski     | -Członek Komisji Rolnictwa  |
| 5. Kazimierz Kwiatkowski | -Przewodniczący Komisji Rewizyjnej<br>-Członek Komisji d/s Finansów |
| 6. Ryszard Bigaj         | -Członek Komisji Rolnictwa  |
| 7. Jarosław Napieralski  | -Członek Komisji Rolnictwa<br>-Członek Komisji Rewizyjnej           |
| 8. Krzysztof Suchecki    | -Członek Komisji Rolnictwa  |
| 9. Stanisław Maciszyn    | -WIOŚ Zielona Góra  |
| 10. Artur Dolido         | -mieszkaniec miejscowości Tarnawa                                   |
| 11. Czesław Słodnik      | -Zastępca Wójta Gminy   |
| 12. Jadwiga Konaszyk     | -Skarbnik Gminy   |
| 13. Lech Robak           | -Konserwator oczyszczalni ścieków                                   |
| 14. Jan Zarzycki         | - Sołtys wsi Tarnawa  |

### Tematyka posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku posiedzenia
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia
3. Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawach:
  - 1/ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego we wsi Czarna, Gmina Zabór, pod nazwą „Podleśne”
  - 2/ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego we wsi Przytok, Gmina Zabór, pod nazwą „Osiedle Zdrojowe”
  - 3/ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego we wsi Droszków, Gmina Zabór, pod nazwą „Osiedle Wiśniowe”
  - 4/ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego we wsi Zabór, Gmina Zabór, pod nazwą „Rybakówka”
  - 5/ rozpatrzenia skargi Pana Bronisława Redera na działalność wójta gminy
  - 6/ zmiany uchwały Nr II/3/06 Rady Gminy Zabór z dnia 5 grudnia 2006r. w sprawie wyboru stałych komisji Rady Gminy Zabór
4. Analiza problemów wodno ściekowych na terenie gminy

### Ad. 1 i 2

#### p. Stanisław Myśliwiec

Wszyscy Państwo otrzymali program dzisiejszego posiedzenia, czy są jakieś uwagi? Nie widzę, ja proponuję aby rozpocząć nasze posiedzenie od pkt. 4/ analiza problemów wodno ściekowych na terenie gminy, aby wszystkich niepotrzebnie trzymać. Myślę, że ktoś z gości zaproszonych jeszcze dotrze.

Mam tutaj pytanie do Pana wójta żeby na wstępie nam zreferował ten problem, bo nie znamy sprawy od podstaw.

**p.Czesław Słodnik**

Ja się przyznam, że mogę zreferować w zakresie pisma, które otrzymałem i w niczym więcej. Natomiast jest osoba, która jest zainteresowana w tej sprawie i ona powinna przedstawić problem. Ale skoro udzielono i głosu, to może powiem 2, 3 zdania. Przede wszystkim jeżeli chodzi o to pismo, pismo wpłynęło 22, dzisiaj mamy 23.

**p.Mirosława Maroszek**

Ale Panie wójtcie członkowie komisji tego pisma nie znają.

**p.Czesław Słodnik**

jest to pismo skierowane do Urzędu Gminy w Zaborze przez Joannę Dolidę. „Proszę o przygotowanie kserokopii dokumentów dotyczących oczyszczalni ścieków w Zaborze: operat wodno prawny, pozwolenie wodno prawne, analizę chemiczną oczyszczonych ścieków za ostatnie 2 lata, dobowe zużycie wody przez mieszkańców wsi w gminie Zabór, oddzielnie dla każdej miejscowości. Materiały te, proszę dostarczyć na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Infrastruktury, w dniu 23.07.2008r., godz. 8.00 potrzebne są do analizy problemów wodno ściekowych na terenie gminy”. Nie o to chodzi, że my mamy cokolwiek do ukrycia, bo nasze szafy stoją otworem i każdy może przyjść i zapoznać się z dokumentami w każdej chwili pracy urzędu. Ale chodzi o to, że jest pewna gradacja uprawnień jak i w radzie tak i w urzędzie. Radą kieruje przewodniczący, pracą komisji kierują przewodniczący komisji. Zazwyczaj przewodniczący komisji składają takie wnioski na komisje i one są składane dużo wcześniej, nie z dnia na dzień. O tu chodzi Pani Joasiu. Nasze szafy stoją otworem i może Pani zawsze do nich zajrzeć. Nie mniej wójt postawił sprawę tak, że przygotowujemy te wszystkie dane o które Pani prosiła i proszę bardzo, przekazuję. Przekazuję je również Panu przewodniczącemu komisji.

**p.Joanna Dolido**

Chciałam wytłumaczyć, że pierwszą informację na ogólnie terminu tej komisji, dowiedziałam się w piątek. W poniedziałek dostałam powiadomienie na piśmie, że odbędzie się ta komisja, a więc we wtorek wystosowałam to pismo. Nie miałam okazji wcześniej wystąpić z takim wnioskiem do Pana przewodniczącego, dlatego wystąpiłam bezpośrednio do urzędu gminy, ponieważ to faktycznie urząd gminy ma takie dokumenty.

**p.Czesław Słodnik**

Które są dostępne w każdej chwili.

**p.Joanna Dolido**

Tak, oczywiście. Gdybym wiedziała, że np. w odpowiedzi na moją prośbę o zwołaniu tej komisji np. będzie planowany ten i ten termin, gdybym dostała taką odpowiedź, to bym się zaczęła szybciej przygotowywać do tej komisji. Ale jeżeli ja otrzymuję informację w piątek, w międzyczasie dostaje 2 telefony nie denerwuj się Asiu, co się wcale nie denerwuję, będzie ta komisja, no to nie mam innego wytłumaczenia na to, że musiałam złożyć we wtorek prośbę o tę kserokopie. Owszem mogłabym wcześniej przyjść, zwyczajnie, po prostu. Nie znałam terminu komisji.

**p.Czesław Słodnik**

Przedmiotem tej sesji nie jest problem ścieków, przedmiotem tej sesji są głównie zmiany w budżecie i zatwierdzenie planów dlatego, że są gotowe. Sesja jest sesją nadzwyczajną, nie jest sesją planowaną. Wiąże się to z tym, że otworzono oferty na budowę boiska „orlik” i okazało się, że kwota przeznaczona niestety nie wystarcza na kwotę z oferty. Dlatego jest ta sesja zwoływana. Przedmiotem nie jest problem ściekowy.

**p.Joanna Dolido**

W porządku, ale ja występowałam do komisji.

**p.Czesław Słodnik**

I również tej komisji, skoro Pan przewodniczący przyjął temat do obrad tej komisji, przygotowano ten materiał. Ale na przyszłość prosimy żeby to była na prawdę dużo wcześniej. Tym bardziej, że wczoraj nie było prądu przez cały dzień i nie było możliwości nawet napisać czegokolwiek. W urzędzie nie ma już żadnej maszyny. I tyle mam w sprawie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Jeżeli chodzi o termin komisji, to tak naprawdę nikt nie widział kiedy ta komisja się odbędzie, bo planowaliśmy tydzień wcześniej zrobić tylko i wyłącznie, jeżeli chodzi o zagadnienie ściekowe na terenie gminy, tylko to też by było nie w porządku do wszystkich członków tych komisji, które się tutaj spotkały, jeżeli byśmy mieli za 5 dni tutaj z powodu tego przyznania czy nie przyznania tych pieniędzy na to boisko, spotykać się ponownie. Zwłaszcza, że gro radnych bierze urlopy bezpłatne z zakładu pracy. Ja myślę, że te 5 dni to taka niepewność czy to będzie wtorek czy środa to nie skutkowało.

**p.Joanna Dolido**

Ja tylko wytłumaczyłam dlaczego złożyłam prośbę we wczorajszym dniu.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Czy by było na celu osiągnięcie tych danych?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale ja przepraszam na razie p.Słodnik się wypowiadał.

**p.Czesław Słodnik**

Ale ja skończyłem i nie mam nic więcej do powiedzenia. Odpowiedź została udzielona na piśmie, p.Joasia tą odpowiedź dostała, przewodniczący komisji również. Wszystkie żądania zostały spełnione, jeżeli chodzi o to pismo. I tyle mam do powiedzenia.

**p.Joanna Dolido**

Chciałabym na tej dzisiejszej komisji poruszyć ten temat, ponieważ już nie jednokrotnie się toczyła mowa między mną moim mężem, Panem wójtem. Na ostatniej komisji również między radnymi o wadze tego problemu, tej naszej oczyszczalni ścieków, czyli niedostosowania oczyszczalni w Zaborze do faktycznych potrzeb mieszkańców Gminy. Oczyszczalnia ma za zadanie oczyścić ścieki z całego terenu gminy, a nie tylko z Zaboru. W rozmowach z Panem wójtem, po rozmowach z Panem wójtem jesteśmy przekonani z mężem, że ten stan rzeczki jaki jest teraz na pewno nie zmieni się, chyba, że będzie jakaś interwencja z zewnątrz. Dlatego, że rozmowy wskazują na to, że problem nie jest dla pana wójta tak duży, żeby się tym trochę bardziej zainteresować. Poza tym w przeciagu kilku lat obserwujemy mętną wodę, mamy śnięte ryby, cały ekosystem rzeczki jest zrujnowany i unosi się silny fetor. Uważamy, że warto się tym zainteresować dlatego, że rzeczka wpływa do Odry. Przepływa przez miejscowość Tarnawa, przepływa koło naszego domu, dokładnie przez naszą działkę i zwyczajnie zagraża nam jako mieszkańcom, jeżeli chodzi o zdrowie, bo u nas mieszkają również dzieci, które mają styczność z tą wodą. Nie będę tutaj wspominać o sposobie w jaki zostaliśmy potraktowani na takim spotkaniu z Panem wójtem z Panem zastępcą i tutaj z Panem Robakiem. To była po prostu żenada żeby urzędnik traktował mieszkańców i ich problem. To jest po prostu bardzo dziwne. Problem, który jest wynikiem czynów tego urzędnika, czyli Pana wójta i decyzji jakie podejmował dotychczas, ponieważ Pan wójt stwierdził, pozwolę sobie zacytować „wolę żeby tam zdechły karpiki” tak zwrócił się do mojego męża „niż żeby ludziom na podwórkach wybiły szamba i pochorowały dzieci”. Pan wójt nie brał pod uwagę, że u nas też właśnie też są dzieci i też mają kontakt z tą wodą. Wiadomo, że problem zanieczyszczenia również mają mieszkańcy w Przytoku i radni z Przytku też więcej mogą na ten temat opowiedzieć. Dlatego też chciałam tutaj wnieść formalny wniosek do protokołu, moim zdaniem zamontowanie monitoringu, obejmującego obszar wylotu oczyszczonych ścieków do potoku Zaborskiego. Może inaczej wnoszę o zamontowanie monitoringu obejmujący obszar wlotu oczyszczonych ścieków do potoku Zaborskiego w celu kontroli jakości wypływanych ścieków. A Panie radny Kwiatkowski, te dokumenty były potrzebne i są potrzebne do tego, żeby faktycznie sprawdzić na jakiej zasadzie działa oczyszczalnia ścieków, bo tam operat wodno-prawny wszystko to określa, całą procedurę, czy kontrole mają być, jak mają być wykonane, jakie mają być urządzenia. Proszę również przejrzeć.

**p.Jerzy Sowa**

Ja bym nawiązał do tej wypowiedzi koleżanki odnośnie tego problemu w Przytoku. Problem w Przytoku był, jest i myślę, że jeżeli tak będziemy przymykać oczy na wszystko, to będzie jeszcze większy jak do tej pory. Może być gorsza sytuacja jak z tym rowem tutaj w Tarnawie. Dziwi mnie

trochę zachowanie inspektora powiatowego, wydaje się prawo wodne, nadużywanie tego rowu, nie bierze się pod uwagę tego, że na przykład.

**p.Andrzej Bukowiecki**

Czy moglibyście Państwo na 5 minut puścić zastępcę wójta.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak oczywiście. Myślę, że powinniśmy zrobić 5 min. przerwy gdyż nie będzie jednej ze stron.

**Po przerwie.**

**p.Jerzy Sowa**

Zaplanowaliśmy oczyszczalnię ścieków, będzie tam konieczne prawo wodne do tego rowu. Już jest do tego rowu podłączona jedna oczyszczalnia, już jest tam wydany operat wodno-prawny na ten rów. Chciałem tylko nadmienić, że sytuacja będzie podobna z tym rowem w Przytoku jak w Tarnawie z tego względu, że nikt nie bierze pod uwagę, że ten rów płynie przez środek posesji mieszkańców i ci mieszkańcy nigdy nie są stroną w postępowaniu administracyjnym. Oni gdzieś zostają na uboczu, później zostaje im ten smród i to wszystko. Czy Państwowy Inspektor Nadzoru Sanitarnego nie powinien się, wydając takie decyzje, zastanowić nad tym, że jest to uciążliwość dla tych ludzi mieszkających tam. Czy oni nie są stroną w sprawie? To tak krótko na temat tego rowu. Ja myślę, że w tym przypadku w stosunku do Państwa Dolidów, no to, może nie chodzi o to, że te ścieki lecą, bo dlaczego one lecą, to wszyscy wiemy. Tylko chodzi o to, że trochę nie ludzkie podejście do tego, gdzieś po drodze ktoś zapomniał, że ci Państwo też mają operat wodno-prawny i mają prawo korzystania z tego. Jak to się stało, to myślę, że to powinien przedstawiciel, który wydawał to pozwolenie prawo wodne i dla oczyszczalni i dla Państwa Dolidy zająć swoje stanowisko i odpowiedzieć jak to wyszło, że nikt nie uwzględnił tego wydając jedno nie uwzględnił prawa drugich do korzystania.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli są dwie decyzje które są sprzeczne sobie?

**p.Jerzy Sowa**

Tak.

**p.Artur Dolido**

Ja jestem właścicielem stawu, gruntu do którego wpływa właśnie ten potok i sukcesywnie się to dzieje, zwłaszcza w likendy, że jest wpuszczane nieoczyszczone ścieki. Wydaje mi się, że problem tkwi w tym, że ta oczyszczalnia nie przerabia dopuszczonych ścieków do niej i chyba w tym jest problem. Jest moim zadaniem przeciążony. Np. Pozwolenie wodno-prawne oczyszczalnia ma na 122 kubiki na dobę, a np. z samego Zaboru woda to jest 107 kubików, a pozwolenie z Zaboru z sieci kanalizacyjnej jest 82, to są różnice dość spore. Nie patrząc już na resztę gminy. Sam Zabór to jest 30, 27% gminy, gdzie ścieka grawitacyjnie do oczyszczalni ścieków. 73% to jest reszta gminy, to jest duża różnica, bo tutaj jest zezwolenie na resztę gminy 40m<sup>3</sup> to coś nie grają te sumy, bo reszta gminy powinno być więcej, nie mniej. Tak mi się wydaje z punktu matematycznego.

**p.Joanna Dolido**

Poza tym my nie mamy operatu wodno-prawnego p.Sowa, ponieważ jesteśmy właścicielami prywatnymi od czasów powojennych. Tato mojego męża nabył tą ziemię zaraz po wojnie i ta ziemia od tamtej pory jest w naszej rodzinie. Dlatego też nie potrzebowaliśmy żadnego operatu wodno-prawnego nawet na spiętrzenie tej wody dlatego, że budynek ten w który jest w naszym posiadaniu był młynem i na potrzeby młyna jest zbudowana zaporą. W tej chwili młyn jest objęty najprawdopodobniej, bo w urzędzie gminy są takie informacje, opieką konserwatorską. Zaporą jest pod budynek młyna zwyczajnie zbudowana i również jest objęta tą ochroną i zburzyć też jej nie wolno. Na spiętrzanie wody powinno się ogólnie dostawać jakieś pozwolenie, ale my nie potrzebujemy. Mamy prawo do korzystania z wody jak najbardziej, ponieważ jesteśmy jego właścicielami, a w tym momencie jest naruszana nasza, prawo do korzystania z własności.

**p.Artur Dolido**

W okresie letnim co roku są ryby wyduszone przez ścieki. I taka jest prawda. Dlatego też swojego plonu nigdy nie mogę zebrać, a dzieje się to od dnia, kiedy skanalizowano cały Zabór. Kiedyś ta

oczyszczalnia działała pod kilka budynków. Z tego co pamiętam oczyszczalnia była zbudowana aby odciążyć sanatorium, bo tam był rów i prosto ścieki wpływały do jeziora, żeby ochronić to jezioro. W późniejszych latach zwiększono dopuszczenie większej ilości ścieków do tej oczyszczalni ścieków i wydaje mi się, że ona tego nie przerabia. Tu gdzieś jest zakłamanie w jej możliwościach lub coś jest nie tak, w jej przepustowości. Wyda mi się też, że będzie problem z tą oczyszczalnią, bo już mieliśmy 2 razy tak, że potok ten wysechł całkowicie, na okres miesiąca. Były 2 takie lata, że wysechł. Organ który wydał zezwolenie wodno-prawne nawet nie brał tego pod uwagę, przepustowości tego potoku, bo on w okresie letnim obniżył się przynajmniej o 80%, bo już były dni, że wysechł, a ścieki muszą spływać. Te oczyszczone rzekomo, nie wiem czy one spływają w grunt. Wydaje mi się, że nie był to dobry pomysł, żeby tak mocno rozbudować tą kanalizację i topienie pieniędzy w tą oczyszczalnię, bo ona nie przerabia tego. Wszyscy na to przytykają oczy. Jeszcze jedna rzecz, wydaje mi się, że urząd nie kontroluje tego, co jest przywożone do tej oczyszczalni, bo byli też ludzie którzy dowozili na lewo szambo do oczyszczalni. Bo np. Pan Kwiatkowski woził szambo kilka lat, kiedyś pytałem się Pana Kwiatkowskiego, to mi powiedział, że wozi ścieki do oczyszczalni. Po ostatnim spotkaniu z Panem wójtem, Panem Robakiem, Pan Robak zaprzeczył temu i powiedział, że nie istnieją w ogóle moje ścieki w oczyszczalni. Ja mam rachunki na to od Pana Kwiatkowskiego. Dowiedziałem się też, że Pan Kwiatkowski nie ma licencji na wywożenie ścieków.

**p. Stanisław Myśliwiec**

Przepraszam, że wejdę w słowo, bo dziś nie spotkaliśmy się po to aby oceniać kogoś, kto woził, kto nie woził i gdzie woził, bo ja powiem w taki sposób, licencje miał z miejscowości Miłsko Fitych i on jeżeli świadczył usługi, to świadczył Fitych, nie pisał, że Pan Listwan w tech chwili zdaje, tylko Fitych. On był zobowiązany dać rachunek. Tak samo firma ZOJA, jeżeli wiezie, to nie pisze od kogo ona wiezie, tylko firma ZOJA dostaje fakturę, ale ZOJA potem robi re fakturę na tego kogoś od kogo odebrała. Na tym to polega. Indywidualnie rachunek się dostaje z oczyszczalni tylko i wyłącznie w tym momencie kiedy indywidualnie się zawiezie. Wioząc swoje ścieki nie muszę mieć licencji, tak samo Pan nie musi mieć licencji.

**p. Artur Dolido**

A nie istnieje jako zdający ścieki.

**p. Stanisław Myśliwiec**

Tutaj u Pana Robaka na pewno nie. Tak to wygląda.

**p. Artur Dolido**

To pytanie gdzie te ścieki popłynęły?

**p. Stanisław Myśliwiec**

Pan Robak nie wie od kogo są ścieki, wie kto je przywiózł w tym momencie. Firma ZOJA przywoziła i nie wiadomo od kogo ona je przywoziła, tak samo tutaj. A dzisiaj my nie rozpatrujemy czy Pan Kwiatkowski miał licencje czy nie, ja myślę, że to jest inny temat.

**p. Artur Dolido**

Chciałem tylko nawiązać, że nie ma kontroli tych ścieków.

**p. Stanisław Myśliwiec**

Z tych dokumentów, które tu zobaczyliśmy rzeczywiście zużycie wody w momencie gdyby te wszystkie ścieki popłynęły, a nie jedna uchwała radny mówi, że ścieki powinny być zrzucane, to wtedy stanie się jedna wielka tragedia, bo tej oczyszczalni praktycznie nie będzie.

**p. Jerzy Sowa**

Panie wójcie czy mógłby Pan przynieść klasyfikację przetargową od tego naszego ujęcia w Droszkowie? Bo tam jest fajny szczegół, który wyjaśni nam problem.

**p. Czesław Słodnik**

Ale może za chwilę, gdy zakończy się problem ścieków.

Nie jest prawdą, że nie ma kontroli, monitoringu, bo od jesieni zeszłego roku została założona kamera na oczyszczalni i można powiedzieć, że wszystko się diametralnie zmieniło. Jest dokładnie z dnia na dzień nagrany, kto przywozi te ścieki, ile beczek przywozi. Raport, który firma wożąca składa zgadza się i widać wszystkich, którzy wożą te ścieki, to są praktycznie 3 osoby, które dzisiaj

wożą te ścieki, to jest firma Ulanicki, firma ZOJA i sporadycznie Andrzej Fitych przywozi swoje własne ścieki. Nikt inny tutaj ścieków nie wozi. Dokładnie wiemy ile jest przywożone, bo to przecież beczki też są oznakowane wielkością, tak że ten system dzisiaj już jest szczelny. Kiedyś rzeczywiście, było tak jak Państwo mówicie. A teraz mówimy co jest dzisiaj, bo to zrobiono, to już wykonano.

**p.Artur Dolido**

Wydaje mi się, że tu kamery można ominąć w bardzo prosty sposób. Najdokładniejszy pomiar moim zdaniem to będzie tego co wypływa, bo jest tak, że wypływa często wieczorem ścieki nie oczyszczone, które obserwowałem, inni mieszkańcy też wiedzą.

**p.Czesław Słodnik**

To jest tylko Pana zdanie i nie wiem czy poparte badaniami?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja mam Panie wójcie pytanie, domyślam się, że licznik wpływu ścieków na oczyszczalnię jest, ale czy jest licznik wypływu?

**p.Czesław Słodnik**

Ani nie ma licznika wpływu ani wypływu ścieków.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To są po prostu obliczenia orientacyjne.

**p.Czesław Słodnik**

Ze zużycia wody, z obciążeń, które są wykonywane przez ZUK i z odczytów, które są wykonywane przez dowożących.

**p.Joanna Dolido**

Ale zanieczyszczenie rzeczki z nieba nam nie spada. Czyli dzieje się coś nie tak skoro to jest.

**p.Jerzy Sowa**

Dlatego też prosiłem o przyniesienie tej specyfikacji, bo to jest istotna sprawa w tym wszystkim.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja mam pytanie do Pana Robaka jako do specjalisty, dlaczego tak się dzieje jak mówią tu Państwo, że likiendy płynie to co płynie, a później co innego.

**p.Lech Robak**

Od 12 maja jest po 42 kubiki, zależy ile ma beczka, jeżeli ktoś przywiezie 45, też nic się nie stanie i więcej nikt nie wozi. Był taki okres, że np.przedświąteczny, dni wolne, wszyscy na raz chcą wieść ścieki, a szczególnie przed świętami i przed świętami przeważnie, ja żeście mówili, że ja przychodzę w nowy rok i w nocy odkręcam oczyszczalnię i puszczam Wam ścieki. To jest nie prawda. Jak przywozili więcej ścieków jak można było przyjąć, no niestety ale wypłynęły i tak było. Teraz od 12 maja, gdy było zebrania, nic więcej nie wpływa.

**p.Artur Dolido**

Nie prawda, dwa tygodnie temu było to samo.

**p.Lech Robak**

Akacja kwitnie, wpada do wody i już płynie biała woda, dzwoni Pani do mnie....

**p.Artur Dolido**

Ja jeszcze potrafię odróżnić, bo przecież ścieki śmierdzą, a akacja nie. Ja jeżdżę i kontroluję i sprawdzam w tym miejscu gdzie jest wpływ z oczyszczalni ścieków do potoku. I to stamtąd wypływa. Dokładnie stamtąd. Dlatego uważam, że rozwiązało by to problem jeżeli Państwo twierdzicie, że nie puszczacie ścieków do potoku, to rozwiązałoby problem monitoring na wypływie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja rozumiem, że tylko wtedy się wyłapie gdy przywożą, ale jeżeli ludzie zaczną się 3 razy częściej kapać i używać tego, to już złapiemy, to to idzie rurą.

**p.Artur Dolido**

Nie, tą rurą co wypływa z oczyszczalni do cieku wodnego.

**p.Lech Robak**

To trzeba by zamontować go na potoku, a kto zamontuje na potoku, ktoś ukradnie.

**p.Czesław Słodnik**

Ale o czym wy mówicie w ogóle.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Po to się spotkała komisja aby mówić o wszystkim nie wrywkowo.

**p.Czesław Słodnik**

Dajcie pieniądze to zrobimy wszystko co chcecie.

**p.Joanna Dolido**

Jeszcze mam takie pytanie, bo byliśmy w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska i tam Pan z którym żeśmy rozmawiali stwierdził, że w ogóle nie było inwentaryzacji szamb na terenie Gminy Zabór, co my wiemy, że przeszła komisja i po niej śladu w inspektoracie nie ma.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja myślę, że dobrze, że nie ma, bo co by się działo z tym potokiem, oczyszczalnią, bo te ścieki tak czy tak z tej oczyszczalni musiałyby wypłynąć. Gdyby wszyscy zrzucili to ten smród byłby do potęgi jakiejś. To dzięki Bogu, że nie ma inwentury, że ludzie nie przywożą bo gdzieś tam wylewają po boku. Gdybyśmy wprowadzili dzisiaj w życie uchwałę, która zobowiązywała każdego do zrzutu tu na tą oczyszczalnię, to byłaby tragedia nie tylko dla Was, ale dla Zaboru, dla tej części.

**p.Joanna Dolido**

Ja myślę, że mieszkańcy z Zaboru mają w tej sprawie sporo do powiedzenia.

**p.Artur Dolido**

Chyba dlatego jest to wygodne, że tylko my jedni się upominamy. A ja jako właściciel prywatny mam prawo korzystać ze swojej własności.

**p.Lech Robak**

Ja mogę zamknąć oczyszczalnię.

**p.Joanna Dolido**

Nie chodzi o zamknięcie, tylko o to aby rozmawiać i szukać rozwiązania.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja myślę, że to dzisiejsze spotkanie powinno doprowadzić do jakiegoś wspólnego pomysłu, bo wiemy tak, oczyszczalni zamknąć nie możemy, ludzi zobowiązać do tego żeby przywozili tutaj, to naprawdę nie możemy, żeby wójt realizował tą uchwałę, bo tu stanie się tragedia. Jakieś rozwiązanie należy znaleźć, bo rozumiem, że jest to problem, który będzie się nasilał. Z drugiej strony gdyby teraz uświadomić mieszkańców, że powinni tu przywozić i ich obowiązkiem jest przywozić, jest to jedna wielka tragedia nie dla jednej rodziny ale dla całej Gminy. Ta oczyszczalnia leży, budżet leży, wszyscy praktycznie leżymy jako mieszkańcy.

**p.Jan Zarzycki**

Teraz poziom wody w ogóle się obniżył, mówmy o tym 1m czy 1,5, ten strumyk nam wysycha w ogóle. Z oczyszczalni ścieków wycieka ta oczyszczona woda, ona osiada po dnie i przy mocnych opadach deszczu, tak jak ostatnio teraz było, woda rusza idzie w kierunku Tarnawy razem z tym osadem i ta woda aż jest tłusta i robi się biała. To wszystko wyschnięte się odrywa i leci na Tarnawę. Ale mówię w tym okresie gdy jest sucho, to wysycha i jak popada ścieka to do rowku i płynie razem, z tym i np. po 3, 4 dniach znowu się oczyści sama i znowu jest w porządku. Jak większy poziom wody szedł w zeszłym roku to było w porządku.

**p.Artur Dolido**

To się dzieje od tej pory gdy skanalizowano Zabór i moim zdaniem coś tu jest oszukane. Wydaje mi się, że oczyszczalnię nie przerabia i jeżeli ja rozmawiam z Panem wójtem i Pan wójt do mnie mówi, jeżeli ja mam własność swoją i ja nie mogę z niej korzystać, a Pan wójt do mnie mówi, że on woli wytruć moje karpiki żeby innym myło lżej, no to ja się pytam...

**p.Lech Robak**

Ale jeszcze powiedział, że zapłaci za karpiki.

**p.Artur Dolido**

Ale jeszcze nikt nigdy mi nie zapłacił. Na myśl mi przychodzi w jakim ja kraju żyję.

**p.Joanna Dolido**

Gdyby chodziło o zapłatę, to już byśmy dawno wystąpili.

**p.Artur Dolido**

Tu chodzi o problem ochrony środowiska, bo co my zostawimy swoim dzieciom. Będziemy jeździć na majorkę, bo tutaj się nie da oddychać.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zabór w momencie gdy został podłączony to zostały zlikwidowane wszystkie szamba, a wiadomo, że nie wszyscy ludzie z tych szamb wywozili do oczyszczalni. Dlatego ta oczyszczalnia to przerabiała i teraz z całej miejscowości dostała ścieki i tu jest właśnie duży problem. Gro szamb w Zaborze ludzie wpuszczali do studni, gdzie kawałek dalej sąsiad miał ujęcie wody, bo znamy przypadki, że szamba to były studnie, które nigdy nie były praktycznie pompowane. W tej chwili to zostało zlikwidowane, dlatego wody gruntowe jakoś swoją na pewno poprawiły. Ale teraz jakie rozwiązanie znaleźć co tego? Wiemy co my możemy, czego nie możemy. Nie możemy oczyszczalni zamknąć, nie możemy ludzi zmusić do wożenia tutaj do oczyszczalni, choć gdyby się uparli to ta oczyszczalnia ma obowiązek z każdej jednej miejscowości przyjąć te ścieki. Nie mogą powiedzieć, że te ścieki mają czekać w Czarnej, Dąbrowie czy Milsku. Po to jest oczyszczalnia, która za nasze wspólne pieniądze została wybudowana, a że została wybudowana taka a nie inna, to kiedyś ktoś nie przewidział, że to ona ma służyć dla całej gminy z taką wydajnością a nie inną. To są błędy sprzed 20 lat, na tamte czasy ona była dobra.

**p.Artur Dolido**

Samo skanalizowanie było błędem.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie, ja uważam, że błąd był w momencie wybudowania tej oczyszczalni, że nie została wybudowana taka, która by przewidywała, że np. na jednego mieszkańca zużywamy na dobę 100l wody. To było łatwe do przeliczenia na tamten czas i temat byłby rozwiązany.

**p.Artur Dolido**

Tylko też, że ta oczyszczalnia w tym miejscu to by nie dostała takiego zezwolenia wodno-prawnego, bo ten potok ma bardzo małą przepustowość, żeby oczyścić całą gminę. Musiałaby być większa oczyszczalnia i podłączona bezpośrednio no nie wiem do Odry.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, usłyszeliśmy ten problem, ma takie pytanie jaki pomysł Państwo macie aby to w jakiś sposób rozwiązać. Bo najpierw chcieliśmy Was zapytać, bo trudno nam wyrokować.

**p.Artur Dolido**

Wymyśleć jakiś pomysł jest trudno, jest jedna rzecz, która mnie drażni, ignorancja urzędu z tej strony, do tej pory, bo jeżeli ja rozmawiałem, prosiłem, ludzie o tym wiedzą, zbliża się likend, śmierdzi, a wiadomo, że jak śmierdzi, no to jest nie oczyszczony ściek, bo oczyszczone ścieki nie śmierdzą.

**p.Joanna Dolido**

Pomysłu nie mamy, bo nie jesteśmy też fachowcami w tym kierunku.

**p.Jan Zarzycki**

Pomysł może być taki, że wybudować jeszcze więcej tych osadników, może?

**p.Artur Dolido**

To nic nie da.

**p.Jerzy Sowa**

Panie przewodniczący skierował ich Pan nie w tym kierunku, bo oni nie są projektantami.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To nie o to chodzi, bo Państwo się borykają z problemem i dlatego zapytałem czy mają pomysł. Słyszałem kiedyś, że ten potok szedł gdzieś bokiem.



**p.Czesław Słodnik**

Może dwa słowa komentacza kończącego temat, bo okazuje się, że i tak w tej chwili nie wymyślimy żadnego rozwiązania. Na tej komisji nie padnie jakieś rozwiązanie, bo paść nie może. Raz, że nie ma środków w budżecie.

**p.Jerzy Sowa**

Kompromis.

**p.Czesław Słodnik**

Nie ma kompromisu w tej sprawie. Zresztą w kompromisie zawsze jest tak, że wszyscy są niezadowoleni.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nawet nadziei nie może być na rozwiązanie problemu?

**p.Czesław Słodnik**

Oczyszczalnia budowana była zupełnie w innych realiach. Projekt jest z 83 roku to jest sprzed 25 lat. Przewidziana miejscowość, która miała zawsze około 1.000 mieszkańców do podłączenia i to jest obiekt który wystarcza. W 83 roku w Tarnawie jak były 3 łazienki to było wszystko. W Przytoku może 15, nikt nie miał szamb, nikt nie wywoził ścieków. W między czasie te dobra się pojawiły, nastąpił rozwój, pojawiły się również wodociągi, też w naszych przepisach powinno być takie obwarowanie w latach 80 nie ma budowy wodociągu bez budowy kanalizacji i wówczas nie byłoby tego problemu, co zrobić ze ściekami. Jak się pojawiła woda bieżąca to pojawił się problem, gdzie te ścieki trzeba odprowadzić. W którymś momencie odprowadzono je do gruntu, 90% mieszkających nad rzeczką w Przytoku odprowadza to ścieku. I stan kiedy się wybuduje przydomową oczyszczalnię z odprowadzeniem bardzo dobrej jakości oczyszczonego ścieku będzie o wiele lepszy niż jest w tej chwili kiedy się sra do tego Przytoku za przeproszeniem. Bo się sra, dosłownie, wychodek stoi na cieku wodnym, siada ktoś i robi kupę, dosłownie leci ona do wody. Nie będzie gorzej. Nawet mogę pokazać numer domu, bo to widziałem na własne oczy i to do dnia dzisiejszego jest użytkowane w taki sposób.

**p.Jerzy Sowa**

Tak właśnie jest.

**p.Czesław Słodnik**

I też nie możecie Państwo mówić, że nie gmina nie robi w tym kierunku. Raz wprowadzono uszczelnienie tego przywozu ścieków, określono ilość dzienną, ile można przywieść ścieków dowożonego i to jest około 35 do 40 kubików i więcej ścieków się nie wozi. Jeżeli jest ścieków ponad tą normę ściek trafia do Zielonej Góry, nie trafia już tutaj. Żeby nie zarznąć tej oczyszczalni.

**p.Jerzy Sowa**

Ale to jest na dzisiaj.

**p.Czesław Słodnik**

To jest na dzisiaj, bo to zostało wykonane. Z drugiej strony przystąpiliśmy do programu budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Robimy w tej chwili projekt, jest on na ukończeniu, czekamy na ogłoszenie wniosków do składania do pomocy unijnej. Jeżeli zostanie wybudowanych 250 może 300 takich przydomowych oczyszczalni, schodzi problem ścieków dowożonych. Ścieki są zagospodarowane, nie trafiają do tej oczyszczalni, nie ma przeciążeń, jakość oczyszczonego ścieku się zwiększa i to jest program na przyszłość.

**p.Artur Dolido**

Ja widzę jeszcze inny problem, bo mi się wydaje, że tu nie są tak mocnym problemem te ścieki dowożone. Wydaje mi się, że ścieki które spływają kanalizacyjnie to jest problem. To co się poprawiło rzekomo od maja to się nie przekłada w tym, bo od maja było już 2 razy tak, że płynęły ścieki.

**p.Czesław Słodnik**

Już odpowiem jeżeli chodzi o moc przerobową oczyszczalni. Jak spojrzymy na te dane które Państwo zażyczyli sobie, to już mamy odpowiedź. Oczyszczalnia sama nazwa mówi BOS 200, to jest taka ilość ścieków, która w ciągu doby może być oczyszczona. Pozwolenie wodno-prawne jest na 120, bo nie ma większej potrzeby. Jeżeli Państwo spojrzycie na wykaz jest 107, odejmując 10%

od tego, bo 10% to są tak: straż pożarna, podlewanie boiska, podlewanie ogródków, gdzie indziej przecieki, to jest 10% które wypada, mamy 90%, wystarczająca oczyszczalnia.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Jaka jest odległość oczyszczalni do posesji Państwa?

**p.Joanna Dolido**

Około 2 km.

**p.Czesław Śłodnik**

I teraz uwarunkowania, które się pojawiły, to są długotrwałe susze na przełomie maja i czerwca. Kiedyś tego nie było, one się pojawiają i też nie mamy na to wpływu, jak to będzie długo trwało, czy będą takie susze czy nie.

**p.Artur Dolido**

Ale jeżeli potok traci 80% swojej przepustowości to oczyszczania powinna mieć mniejszy przepływ, bo ....

**p.Czesław Śłodnik**

Ściek ma być oczyszczony zgodnie z normą, która jest we wskazaniu wodno-prawnym. On ma być tak oczyszczony i to nie szkodzi, że on wpływa do wody, która już tam jest. Ściek w taki sposób oczyszczony można odprowadzić do wód powierzchniowych. Zgadza się, Pan z WIOŚ-u jest w tym fachowcem.

**p.Artur Dolido**

Ale o jakiej przepustowości.

**p.Czesław Śłodnik**

Do wody do każdej wody czy ona płynie czy nie ma prawo ktoś odprowadzić. Lub do gruntu.

**p.Stanisław Maciszyn**

Są normy jakościowe.

**p.Artur Dolido**

Czyli przepustowość potoku nie ma znaczenia?

**p.Stanisław Maciszyn**

Nie, nie ma. Jeśli chodzi o wydolność czy chłonność odbiornika, stare prawo wodne, komunistyczne, przewidywało, że ilość ścieków musi być adekwatna do przepływów miarodajnych w danym cieku. Później zrezygnowano z tego i określono no nazwijmy to tak potocznie cyfrowe normy jakościowe. Te normy jakościowe są określone w pozwoleniu wodno-prawnym i np.dla wskaźnika takiego charakterystycznego dla ścieków bytowych wyrażonego w bzd5 czyli tzw. biochemicznym zaopatrzeniu tlenu w ciągu 5 dni to jest 40mgr na liter i to oczyszczalnia jak gdyby musi, nie tylko w tym wskaźniku, bo tam są inne wskaźniki. Jedna i druga strona ma tutaj dużą rację. Pamiętajmy, że ta oczyszczalnia wybudowana została właśnie 25 lat temu, czy może i nawet więcej. Wtedy były przepisy takie jakie były a ona została zbudowana, to co ja pamiętam z 2 powodów, chodziło tutaj o sanatorium, bo ścieki szły prawie bezpośrednio po takich osadnikach gnilnych i te ścieki właśnie z tego sanatorium. Sanatorium, przecież to ileś lat trwa, to nie jest tylko Polska Ludowa, to jest setki lat, które tam ludzie też tam mieszkali i żyli. I to jest jednym z przyczyn zanieczyszczenia jeziora. A nie wybudowano tylko dla sanatorium ale tu też osiedle mieszkaniowe powstało i wówczas warunkiem. W ogóle, że oczyszczalnia w takim stopniu powstała, była chęć budowy przez PGR-y osiedla mieszkaniowego i oni wówczas nie mogli osiedla wybudować bez urządzeń do oczyszczania ścieków. Na tamte czasy wszystkim się wydawało, że to jest szczyt techniki i cud techniki, oczyszczalnia. Faktycznie bo też tak było, bo wtedy to była jedna z najlepszych oczyszczalni pod względem układu technologicznego. Tylko, że po tylu latach okazuje się, że lokalizacja jest bardzo niekorzystna. Następna sprawa, wspomnieliście Państwo, że okresowo ten rów jest suchy, proszę sobie wyobrazić, że tzw.susza hydrologiczna, czyli niedobór opadów na tym terenie ale i nie na tym terenie, trwa już ponad 20lat. Nastąpiło niesamowite obniżenie wód gruntowych, poziomowi wo w rzekach, co widać na Orze na tym potoku tu. To jest po prostu tragedia, na co nikt nie ma na to wpływu. Co na dzień dzisiejszy według mnie, na dzień dzisiejszy można byłoby zrobić, ale ty przewodniczący powiedział, że będzie modernizacja, to podejrzewam, że zostało ujęte to. Żeby poprawić efekty pracy tej oczyszczalni według mnie i tu

zaznaczam według mnie, trzeba wybudować jakiś zbiornik retencyjny, przede wszystkim ścieków dowożonych w takiej ilości żeby zapewnić taki równomierny dopływ tych ścieków, bo ona jest, trzeba pompowo podawać. Jeżeli przyjedzie beczkowóz 5m<sup>3</sup> czy 10m<sup>3</sup> nagle się włącza pompa i wszystko podaje na oczyszczalnię i następuje chwilowe przeciążenie hydrauliczne urządzeń oczyszczalni ścieków i następuje wypłukanie tzw. osadu czynnego, czyli tych bakterii które mają za zadanie likwidować te zanieczyszczenia. I to wszystko później przedostaje się do tego cieku, do tego rowu i rozkłada się, bo nie jest właściwie oczyszczone. Uważam, że jakby był taki zbiornik retencyjny z odświeżaniem jeszcze, bo ścieki przywożone z posesji mają przeróżny skład, najczęściej są to ścieki zagnite, z niesamowitą ilością osadu. Ale to są tylko doraźne sprawy, ta oczyszczalnia będzie właściwie pracowała pod warunkiem równomiernego dopływu ścieków, czyli ona ma przepustowość proszę Państwa 200m<sup>3</sup> na dobę ścieków, jeżeli to przeliczymy na sekundę czy na godzinę, żeby te ścieki były równomiernie podane, wówczas można wyregulować wszystkie urządzenia tak, że ona będzie działała właściwie. Następna sprawa, ta oczyszczalnia poza funkcją właściwego oczyszczania ścieków wytwarza tzw. osad nadmierny i teraz problem zapachów jest związany również tym osadem nadmiernym. W tamtych czasach nie specjalnie się tym przejmowano, poletka do suszenia osadów i to wystarczało. W tej chwili jest to niewystarczające, potrzebne są prasy żeby ilość tych osadów zmniejszyć, potrzebna jest higienizacja tych osadów żeby one się nie rozkładały. To sobie Państwo zadecydujecie na co przeznaczyć pieniądze. Ale to tak powinno być, ale do tej pory nie było. Im więcej ścieków tym więcej osadu nadmiernego, czyli efektów pracy oczyszczalni. Czyli inaczej mówiąc jeżeli jest osad wytwarzany przez oczyszczalnię to oczyszczalnia dobrze pracuje, no takie są jakieś przeciwności. Tylko, że ten osad musi być odpowiednio higienizowany, czy zneutralizowany żeby nie był uciążliwy dla otoczenia. Ja uważam i też jest to moje osobiste zdanie, że w dobie wodociągowania, kanalizowania wszystkich miejscowości ideałem by było żeby w każdej miejscowości była kanalizacja zbudowana i nie w każdej miejscowości oczyszczalnia ścieków, tylko np. jak wybudowano oczyszczalnię na Zieloną Górę, gdzie ta oczyszczalnia była wybudowana z myślą o 300tys. Miejscowości i niekontrolowanym zużyciu wody, to w tej chwili żeby te ścieki podłączać do oczyszczalni przykładowo w Łęczycy, bo ona jeszcze ma przepustowość, żeby to przerobiła. Wówczas macie Państwo z głowy. Bez świadomości społecznej tego problemu nie da się rozwiązać. Czy większość ludzi myśli w ten sposób, że jemu się należy woda, odbiór ścieków i najlepiej żeby zapłacić symboliczną złotówkę, albo i nic.

**p. Czesław Słodnik**

W Irlandii nie płaci się nic.

**p. Stanisław Maciszyn**

To jest inaczej, ale bez nakładów finansowych nie da się tego rozwiązać. Nie wiem czy nie byłoby celowe żebyście Państwo przeznaczyli parę groszy, jakieś biuro projektowe ile by wzięło za opracowanie jakiejś koncepcji, czy w ogóle określenie stanu gospodarki wodno-ściekowej z podaniem jakiś wariantów rozwiązania tego problemu. Czy by to też nie było słuszne? W okolicach Zielonej Góry jest realizowany bardzo duży program gospodarki wodno-ściekowej, gdzie się podłącza satelickie wsie, typu, macie Państwo najlepszy Stary Kisielin. Ale jeszcze chciałem się do Państwa problemu odnieść. Ryzykujecie państwo bardzo dużo wiedząc jakie tutaj są problemy i wg mnie one nie wynikają z tego, że się źle oczyszczalnię eksploatuje, no ale takie są realia. Mamy lepiej dopuścić żeby ci ludzie z tych zbiorników wywozili po lasach? Bo można zapewnić, że ta oczyszczalnia będzie super pracowała.

**p. Artur Dolido**

My nie mówimy żeby tak robić ale, że ja jestem właścicielem prywatnym i ma prawo w tym kraju korzystać ze swojego gruntu, a nie mogę bo jest jak jest.

**p. Stanisław Maciszyn**

Proszę Pana ja tego nie neguję.

**p. Artur Dolido**

Ale do końca życia będzie to nieużytek, bo jest oczyszczalnia ścieków w Zaborze.

**p.Czesław Słodnik**

A może sprzedać marszałkowi ten grunt za jakąś uczciwą cenę.

**p.Joanna Dolido**

Ale to nic nie zmieni, bo my tam będziemy mieszkać. Tak jak już kiedyś powiedziałam na komisji, nie ważne kto to ma na własność tylko, że my to czujemy, my to widzimy i nam to bardzo przeszkadza i nasze dzieci. Panie zastępczo, dziecko idzie do ogródka, kiedy mnie nie ma w domu wrywa marchewkę, idzie do stawu i oplukuje. Czy to jest zdrowe?

**p.Czesław Słodnik**

Ja Państwu powiedziałem przed chwilą, że nie zasypano gruszek w popiele i nie robimy nic, bo zrobiliśmy już część i w planach następnych mamy pozbycie się ścieków dowożonych. Pan tutaj zaproponował wybudowanie zbiornika. Wybudowanie zbiornika i co za dwa lata jeżeli program przydomowych oczyszczalni wypali, on będzie stał pusty, nikomu nie potrzebny, bo ścieki zginą.

**p.Stanisław Maciszyn**

No proszę Pana nic nie ma za darmo, jeżeli chcemy poprawić jakość pracy tej oczyszczalni, to budowa tego zbiornika nie jest chyba skomplikowanym urządzeniem, ale jest koniecznością chociażby na te dwa lata. Tak mnie się wydaje, a i tak Państwo wybierzecie najlepsze rozwiązanie. Mówicie Państwo o oczyszczalniach przydomowych, nie wiem czy to jest takie super dobre rozwiązanie. Tam jest jeszcze kwestia tego rodzaju, że nie każdy grunt nadaje się na lokalizację przydomowej oczyszczalni ścieków. Musicie brać pod uwagę poziom wód gruntowych jaki tam występuje. Jeżeli jest 1,5m, czy mniej niż 1,5m poziom wód gruntowych to taka oczyszczalnia nie ma prawa być na danym domostwie czy gruncie wybudowana. Różnie się na to zagadnienie patrzą fachowcy. Ideałem byłoby skanalizowanie do jednej centralnej oczyszczalni ścieków, gdzie tam wszelakie już będą rozwiązania techniczne, gdzie osad nadmierny mimo, że jest tam odwadniany i teraz będzie spalarnia tam budowana, bo już nie ma co z tym osadem robić.

**p.Czesław Słodnik**

Jeżeli chodzi o Zieloną Górę. Napisałiśmy pismo oficjalne do prezesa Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego, dostaliśmy odpowiedź negatywną. Chcieliśmy podłączyć dwie wsie Przytok i Droszków. Mamy na piśmie odpowiedź negatywną. Teraz jeżeli chodzi o Kisieliny, bo wszyscy to fajnie postrzegają, Kisieliny zostały włączone do projektu tylko dlatego, że projekt nie zamykał się w granicach Zielonej Góry i Świdnicy. Kisielinów nie byłoby w tym projekcie. Nie zamykało im się finansowo, dołączymy Kisieliny i zamknął się finansowo. Nie są zainteresowani rozdmuchaniem systemu kanalizacyjnego, bo to są kłopoty. Miasto tego nie chce, jest oficjalna odpowiedź na piśmie, że nie podłączą ani Droszkowa ani Przytoku. Mamy zamknięty proces podłączenia się do dużej oczyszczalni. Jeżeli chodzi o system kanalizacyjny na naszym terenie. Została wykonana koncepcja i wyszacowano również koszty, jest to 30 mln złotych, podłączenie wszystkich naszych miejscowości do naszej oczyszczalni i przystosowanie tej oczyszczalni która jest w Zaborze. Możemy zapomnieć jeżeli chodzi o budżet tej gminy. Następną sprawą jeżeli chodzi o środki pomocowe, aglomeracja, nie jesteśmy aglomeracją i nigdy nią nie będziemy, bo nie spełniamy wymogów 120 mieszkańców na 1km sieci. Ścieszka pomocy unijnej zamknięta. Co pozostało, przydomowe oczyszczalnie, ewentualnie zbiornik i to jest wszystko. Może poprawienie stanu tej oczyszczalni. Także, marzyć można, natomiast realia są właśnie takie. Przy naszym budżecie, który w tym roku jest rozdmuchany bo jest 12 zaplanowano inwestycje unijne, które nie wyjdą, to jest budżet rządu 8 mln zł. Nie jesteśmy tego w stanie zrobić. Robimy to w taki sposób na jaki nas stać w miarę rozsądny i mamy nadzieję, że 250, 300 przydomowych oczyszczalni rozwiąże problem ścieków dowożonych, tym samym poprawi się jakość oczyszczania tego ścieku, który jest ściekiem bieżącym z Zaboru. Bo ta oczyszczalnia dla Zaboru jest wystarczająca. Tym bardziej, że wprowadzono pewne unowocześnienia jak drobno pęcherzykowy napowietrzanie, wprowadzono również prasy do osadów, tak, że nie jest tak, że nie robi nic. I tyle mogę Państwu powiedzieć jeżeli chodzi o przyszłość i to na pewno nie zmieni się z dnia na dzień, ale poczekajmy.

**p.Krzysztof Suchecki**

Ja jeszcze pod względem tej przyszłości, skończymy dyskusję na temat oczyszczalni ścieków i zobaczcie Państwo nad czym będziemy dyskutować teraz. Osiedle Podlesie, Osiedle Zdrojowe,

Osiedle Wiśniowe, Osiedle Rybakówka, nowa miejscowość powstaje. Co my zrobimy za 5 lat.

**p.Jerzy Sowa**

Wyjął mi Pan z ust i dlatego chciałem się zwrócić tutaj do fachowca. Mnie jako mieszkańca Przytoku interesuje taka rzecz, czy jeżeli ta miejscowość na dzień dzisiejszy ma 700 mieszkańców, zajmuje powiedzmy 1000ha, rozbudujemy to osiedle o kolejne 100ha i tam zakładane jest, że tam będzie 2500 ludzi mieszkać i na tym terenie wybudujemy powiedzmy 1000 przydomowych oczyszczalni przydomowych, jakie to będzie miało wpływ na stosunki wodne, na mikroklimat w tym terenie. Nie wiem czy wiadomo Panu w jakim usytuowaniu geograficznym leży sam Przytok? Czy to nie ma żadnego wpływu? Nie jestem przeciwny budowie przydomowych oczyszczalni, ale to tak można bez końca robić, ile się da?

**p.Stanisław Maciszyn**

Proszę Pana, to nie jest tak, że można bez końca, trzeba spełnić określone warunki. U nas problem oczyszczalni przydomowych dopiero jest w pierwszej fazie, nie ma jeszcze opracowań o szkodliwości czy dobrym działaniu na grunt tych ścieków. Dlatego trudno mi się wypowiadać w ten sposób. Na pewno w jakiś sposób tam gdzie są tereny suche, gdzie są piachy V,VI to poprawi warunki wodne, ale czy na terenach o bardzo dużej, czy wysokiej bonitacji gleb, czy to będzie właściwe, trudno mi jest powiedzieć. Organem decyzyjnym w sensie wydawania pozwoleń wodno-prawnych jest starostwo, my tu jako inspektorat ochrony środowiska praktycznie nic do tego nie mamy, my spełniamy taką rolę „policjanta”, strzegących aby to środowisko miarę ratować. Do tego też nie mamy specjalnych środków, trudno się nawet w niektórych przypadkach wywiązywać z tej roli. Jak jest oczyszczalnia zbudowana, jest pozwolenie wodno-prawne, my tylko jedziemy i kontrolujemy czy jest właściwie eksploatowana, czy są warunki pozwolenia, taka jest nasza rola na co dzień.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja myślę, że jeżeli chodzi o te oczyszczalnie przydomowe, to stan tych ścieków nie polepszy się ale na pewno nie pogorszy się, bo te 40 kubików w porównaniu do tego co nie jest tutaj przywożone to jest jakaś mała kropelka. Problem byłby w tym gdyby to wszystko było przywożone tu do zaboru, a te przydomowe oczyszczalnie doprowadzą do tego, że ci mieszkańcy, którzy będą musieli w końcu przywieźć te ścieki, będą mieli oczyszczalnię przydomową i to nie przyjedzie to tu do Zaboru, czyli przez jakiś czas, ta oczyszczalnia jeszcze będzie mogła funkcjonować, bo ona nie miałaby racji bytu, gdyby całe ścieki poszły z całego terenu tu do oczyszczalni, bo widzimy jakie jest zużycie wody a też wiemy jakie ona ma możliwości. W tym przypadku tak jak tutaj powiedział Pan, że to jest dobra propozycja zastosować te zbiorniki.

**p.Stanisław Maciszyn**

To nie jest rozwiązanie docelowe, na dzień dzisiejszy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie zaszkodzi a pomoc może dużo.

**p.Jerzy Sowa**

Wiem dlaczego wójt jest już na nie. Z tego względu, że jest to chwilowe rozwiązanie a na pewno kosztowne.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zbiornik, myślę, że nie są to tak wielkie koszty. Czy panie wójtce przyglądaliście się kosztom jeżeli chodzi o te zbiorniki?

**p.Czesław Słodnik**

Sam zbiornik to nie jest sukces, do tego musi jeszcze być napowietrzanie.

**p.Stanisław Maciszyn**

Można zastosować małą sprężarkę.

**p.Lech Robak**

No ale za dużo też nie można przywieźć tych ścieków.

**p.Stanisław Myśliwiec**

My mówimy o tym co teraz jest, czy to pomoże.

**p.Czesław Słodnik**

Czy Pan ma teraz nasze ostatnie wyniki z ostatniego badania?

**p.Stanisław Maciszyn**

Nie.

**p.Czesław Słodnik**

Przy tej gospodarce 40 dowożonych nie jest źle, spełniamy wymogi normy.

**p.Artur Dolido**

My wiemy jak wygląda badanie tej wody, tylko za mostkiem w Tarnawie. Ostatnio było tak, że Pan sołtys dobrze wyczyścił tą rzeczkę dzień przed badaniem.

**p.Czesław Słodnik**

Ale jakie to ma znaczenie?

**p.Artur Dolido**

Ma, bo tam i były osady.

**p.Stanisław Maciszyn**

Tutaj Pan poruszył kapitalny problem, kwestia konserwacji tego ciek, tylko kto się ma zajmować.

**p.Czesław Słodnik**

Ciek jest marszałka.

**p.Stanisław Maciszyn**

Ciek jest marszałka, ale Pan się tutaj do niego też przyznaje.

**p.Czesław Słodnik**

Bo w części z zaszłości historycznych ciek należał do właściciela młyna w części stawu czyli zbiornika do napędzania koła młyńskiego.

**p.Artur Dolido**

No i na razie do dziś.

**p.Czesław Słodnik**

Należał wcześniej, coś się wcześniej wykonało, nie pamiętam tego, ktoś kiedyś wydał tam decyzję, bo wy to odzyskaliście.

**p.Artur Dolido**

Tak, drogą zasiedzenia.

**p.Czesław Słodnik**

Wiecznie należał do właściciela posesji.

**p.Stanisław Maciszyn**

Można wykonać też rów, który ominie posesję Państwa i wówczas nie ma kwestii przepływu przez posesję.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale tu wójt mówi, że nie ma takiej możliwości.

**p.Czesław Słodnik**

To znaczy możliwość jest, przecież to nie jest problem wykopać w koło Państwa posesji rów i odprowadzić w ogóle całość wody i wyprowadzić z Państwa posesji wodę i wówczas tracicie staw.

**p.Artur Dolido**

Można wkopać kręgi.

**p.Czesław Słodnik**

Ale ciągle będzie płynąć woda ze ścieków.

**p.Artur Dolido**

Nie, nie, kręgi w rowie od samego wpływu.

**p.Czesław Słodnik**

To jest inwestycja którą Gmina Zabór na pewno nie dźwignie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale co to da od samego ujęcia, kręgi.

**p.Artur Dolido**

W kręgach będą płynąć ścieki a rzeczka będzie sobie płynąć górą.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie ma takiej możliwości.

**p.Artur Dolido**

Nie wiem czy kiedyś było robione badanie wody przed wpływem ścieków zaraz przy wpływie, bo wówczas byśmy wiedzieli jaka jest różnica jakości wody tej która jest przed, a z tego co się orientuję w operacie powinno być takie badanie robione, w 3 punktach, przed wpływem, zaraz za i gdzieś poniżej. A jest robione tylko 2 km poniżej.

**p.Stanisław Maciszyn**

Proszę Pana nie jestem Panu w stanie odpowiedzieć.

**p.Lech Robak**

Było teraz robione w 4 punktach, z jeziora wypływ, przy wylewie. To nie było na nasze zlecenie, przyjechali z inspektoratu Panowie, teraz w lipcu, w 4 miejscach.

**p.Czesław Słodnik**

Wyniki będą do wglądu.

**p.Lech Robak**

Może to było na zlecenie p.Dolido? Było to robione na przeciwko Pani Kuli, na jeziorze u nas przy wypływie.

**p.Artur Dolido**

Myśmy nic nie zlecaliśmy.

**p.Jerzy Sowa**

Prawda jest taka, że nawet jeżeli zmodernizujemy tą oczyszczalnię ścieków i jeżeli w perspektywie czasu te wszystkie plany przestrzenne, które żeśmy uchwalili i mamy uchwalić jeszcze tu na Zaborze, gdzie wydajemy tylko i wyłącznie postanowienie o podłączeniu do kanalizacji, gdzie nie ma szamb przydomowych, gdzie nie ma oczyszczalni przydomowych, to ta oczyszczalnia ścieków wcześniej czy później i tak będzie znowu za mała. Nie wiem czy nie chcemy tego widzieć, czy nie widzimy tego, że na Zaborze w planach przestrzennego zagospodarowania jest tylko przyłączenie się do kanalizacji, nie ma innego sposobu odprowadzania ścieków. Czyli w przyszłości za 5 lat, dzisiaj wpakujemy tam pieniądze, bo musimy wpakować, okaże się, że problem jest dalej z tą oczyszczalnią. To nie będzie tak, że, to jest chwilowe rozwiązanie te oczyszczalnie przydomowe, to rozwiąże na dzisiaj na jutro.

**p.Bogdan Szafranski**

A czy mamy inną koncepcję?

**p.Jerzy Sowa**

Nawiązuję tutaj do tego co Pan Maciszyn powiedział, że dziwi się, że my ją remontujemy, bo ona w przyszłości i tak nie rozwiąże naszego problemu.

**p.Stanisław Maciszyn**

Proszę Panów a relacja między Wami a np.starostwem?

**p.Bogdan Szafranski**

Tak jak wszystkie gminy ze starostwem. Starostwo jest tak potrzebne jak zeszłoroczny śnieg.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja myślę, że relacje są dobre.

**p.Stanisław Maciszyn**

Gminy poprzez marszałka opracowuje plan gospodarki odpadami, plan ochrony środowiska.

**p.Czesław Słodnik**

Starostwo jaki piękny ma plan.

**p.Stanisław Maciszyn**

Bo wy jesteście w bardzo trudnej sytuacji z uwagi na brak jak gdyby przemysłu, gdzie tylko te podateczki od biednych ludzi spływają.

**p.Czesław Słodnik**

W przepisach unijnych wprowadzono limit ilości mieszkańców w której buduje się zbiorczą

kanalizację. Nie buduje się w Tarnawie, w Przytoku, w Droszkowie, buduje się w miejscowości, która ma powyżej 2000 mieszkańców. Nie ma takiej miejscowości i długo, długo nie będzie. Czyli unia też myśli zdrowo, że nie będzie stać tych miejscowości na wybudowanie i utrzymanie tego systemu, bo za chwile w unii skończą się dopłaty do wszystkiego, bo one się skończą.

**p.Jerzy Sowa**

Ale unia postawiła te warunki do korzystania z tych pieniędzy, nie zabroniła budowy.

**p.Czesław Ślodnik**

Zgadza się, ale proszę zauważyć co się stało, że dom kupuje się w stanach za połowę kosztów, bo tutaj stawiasz. Proszę zobaczyć co się stało z samochodem, który kupujesz sobie w stanach i płacisz połowę. Staliśmy się enklawą najdroższej części świata. Za chwilę to padnie i trzeba na to patrzeć jasno, że budując kanalizację w takiej gminie, nikt jej nie będzie w stanie utrzymać. Bo kto zapłaci za oczyszczony ściek 15zł? Nikt o tym nie myśli, że tle trzeba będzie zapłacić, żeby utrzymać ten system.

**p.Artur Dolido**

Tyle płacimy.

**p.Czesław Ślodnik**

Nie, płacimy 3,50zł.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W Zaborze, bo my w Dąbrowie płacimy dużo więcej.

**p.Czesław Ślodnik**

Przydomowa 3,50zł

**p.Stanisław Maciszyn**

Tak koszty są wyliczone przydomowej 3,50zł?

**p.Czesław Ślodnik**

Koszty są niższe, bo wyliczone koszty są niższe, bo około 2,50zł, tak mamy wyliczone.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Wracają do starostwa, ja w czasie swych kadencji ile jestem, cały czas składałem wnioski o oczyszczenie tego rowu między jeziorem a Odrą i zawsze bezskutecznie, nie ma pieniędzy.

**p.Stanisław Maciszyn**

Ale to jest zarządzane przez meliorantów i nie mają pieniędzy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Oni mają pieniądze na utrzymanie biur.

**p.Bogdan Szafranski**

Ja chciałem parę zdań powiedzieć, a mianowicie, problem ścieków i odpadów staje się tak poważnym problemem, ponieważ ostatnio wyczytałem, że w Polsce ostatnio najbardziej podrożały śmieci, w tym roku o 36% w skali kraju. Gdy to studiowałem profesor wypowiadał się, że następuje proces stepowienia wielkopolski. Komunikat ostatni jest taki, że przez ostatnie 5 lat tysiąc ileś stawów wyschło, rzeczek wyschło i jest potężny problem. Ja rozumiem wójta i niepokój Państwa ale rozwiązań na dzień dzisiejszy innych nie mamy. To co jest możliwe w naszym układzie to się robi. Cie tu Państwo rację, ale przepraszam bardzo z czego, z czego wziąć skoro unia dała takie obostrzenia, że powyżej 2000 mieszkańców, nie będzie nas więcej. A może będzie w gminie kiedyś więcej, no to wówczas podłączą nas, chociaż nie wiem czy za naszego żywota. Ale coś się musi stać z tymi odpadami.

**p.Jerzy Sowa**

Musi się coś stać, zatrzymać rozwój gminy, też nie zdrowo, rozbudowywać nadmiernie.

**p.Ryszard Bigaj**

Na przykład w Bojadłach jest oczyszczalnia ale nie ma ścieków.

**p.Czesław Ślodnik**

I póki co nie dostanie ani grosza na budowę kanalizacji.

**p.Jerzy Sowa**

Ja tu jeszcze chciałem jeżeli skończyliśmy już o tych kanalizacjach, to poruszyć jeden temat.



**p.Stanisław Myśliwiec**

Jeszcze nie skończyliśmy tematu kanalizacji, bo musimy tutaj zakończyć jakimś obopólnym zdaniem w którym kierunki idziemy, co w najbliższym czasie zrobimy, żeby ten stan poprawić. Ja myślę, że tutaj ta propozycja, żeby jakieś biuro niezależne wynająć i podało jakieś rozwiązania typu zbiornik, napowietrzenie itd.

**p.Stanisław Maciszyn**

Nie tylko, ale rozwiązanie całe w gminie.

**p.Czesław Słodnik**

Jest taka koncepcja do wglądu, można ją zobaczyć i radni ją znają tą koncepcję i kwoty.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale w tej koncepcji nie ma mowy o dodatkowych zbiornikach przy oczyszczalni.

**p.Czesław Słodnik**

W tej koncepcji jest mowa o rozbudowie tej oczyszczalni, byłoby połączenie wszystkich miejscowości. Jest to wszystko rozpisane.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, ale tu nie ma mowy, bo przecież wiadomo, że będziemy przydomowe, praktycznie temat jest daleko posunięty o budowie przydomowych oczyszczalni. Czyli ten temat rozbudowy oczyszczalni w Zaborze upada automatycznie.

**p.Czesław Słodnik**

Jest również koncepcja modernizacji tej oczyszczalni, jest zrobiona.

**p.Stanisław Myśliwiec**

A jest w tej koncepcji coś takiego jak te zbiorniki napowietrzane?

**p.Czesław Słodnik**

Również.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Koszty znane są budowy tych zbiorników?

**p.Bogdan Szafrński**

Z tego wynika, że radni jednak tego tematu nie znają.

**p.Czesław Słodnik**

Pan wójt informował radę, że wykonywano takie dokumenty, przecież były takie informacje.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, że wykonywano takie audyty itd, ale to były tylko słowa, że coś było robione, a szczegóły.

**p.Czesław Słodnik**

Nigdy o nie nie pytaliście. One są dostępne, każdy może przyjść i zobaczyć. Tak ja powiedziałem szafy w urzędzie stoją otworem.

**p.Stanisław Maciszyn**

Podaję, że gdyby się wszyscy zapoznali, to i dyskusja byłaby bardziej tematycznie związana, a tak trochę błądzimy.

**p.Czesław Słodnik**

Państwo oczekują rozwiązania natychmiast, takiego rozwiązania nie ma i takiego rozwiązania nie będzie natychmiast.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja mam taką propozycję, we wrześniu, bo sierpień jest okresem urlopowym, zrobimy komisję, gdzie wójt zobowiąże do przedstawienia tej koncepcji uzdrowienia tej oczyszczalni. Myślę, Panie wójcie, że miesiąc czasu wystarczy na przygotowanie. Druga sprawa, tutaj temat tych śniętych ryb ja myślę, że wójt powinien poważnie podejść, bo to nie będzie dużym wydatkiem dla gminy a będzie zadośćuczynieniem w tym kierunku, chociaż symboliczne powinno pójść.

**p.Czesław Słodnik**

Jeżeli wpiszeć w budżecie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli to jest tak poważny temat, że aż musimy do budżetu zapisać?

**p.Czesław Słodnik**

Tak oczywiście.

**p.Artur Dolido**

To może jeszcze pomoc w melioracji, bo ja mam w tym stawie dużo osadów z oczyszczalni, około metra się nabierało przez tyle lat. Część tego stawu czyszcę sam a część jest osadów.

**p.Stanisław Maciszyn**

Proszę Pana niech Pan tak już nie przesadza z tymi osadami, nawet jakby tej oczyszczalni nie było to by Pan miał osady, bo woda niesie ze sobą.

**p.Artur Dolido**

Ja rozumiem, ale osady z oczyszczalni są całkiem inne i one się inaczej zachowują, bo my obserwowaliśmy w okresie letnim, bo to normalnie pracuje jakby coś tam było. Odrywają się kawałki czarnego osadu o różnej grubości, 10, 20 cm i to pracuje aż gazuje. Można się spytać tutaj sołtysa, bo sołtys to obserwował też w moim stawie, bo mój staw jest z zaporą i jest zwolnione tempo przepływu i tam gdzie jest wolniejsze tempo on się osadza. A jak jest rów wąski to wiadomo on przepływa. W moim przypadku on się osadza i ja go czyszcę nie raz dwa razy do roku. Mój problem dalej jest nierozwiązany, bo ja jestem właścicielem i jestem przez cały czas poszkodowany.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja myślę, że Państwo powinniście sprecyzować swoje żądania do wójta, jeżeli chodzi o temat stawu, karpi itd. a my do tego tematu wrócimy w miesiącu wrześniu, konkretnie z dokumentacją, co tu się planuje, będziemy przed budżetem na następny rok, wówczas będzie już wiadomo dużo do przodu co powinno się zrobić, o jakich kosztach mówimy o jakiej budowie o jakiej inwestycji. Bo skoro się planowało modernizację tej oczyszczalni, to może rzeczywiście tutaj pójdźmy od tej strony.

**p.Czesław Słodnik**

Nie planowano, jest wykonana koncepcja za którą nie zapłaciliśmy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No to nie ma się czym chwalić.

**p.Czesław Słodnik**

Nie zapłaciliśmy, a powiem dlaczego nie zapłaciliśmy, bo jesteśmy z niej niezadowoleni, a poza tym projektant który to wykonywał obiecywał, że on wskaże fundusz, gdzie złożymy wniosek o modernizację. Potem się okazało, że nie ma takiego funduszu na który można uzyskać pieniądze na modernizację takiej oczyszczalni w miejscowości do 2000 mieszkańców. Rozłożył ręce, no to my też rozkładamy, nie mamy za co zapłacić. Ale papier jest, bo zazwyczaj płacimy za efekt, a efektu nie ma, dlatego nie dostał pieniędzy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dziękuję państwu, zamykamy ten temat. Proponuję 5 minutową przerwę.

*Posiedzenie opuściła p.Joanna Dolido członek komisji rolnictwa.*

**p.Czesław Słodnik**

W trakcie przerwy była rozmowa w kularach, która się odbyła, facet mówi jasno, czy będzie oczyszczalnia czy nie ten człowiek nigdy nie będzie miał tam ryb.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Bo tam nigdy woda nie popłynie tylko zawsze potok pościekowy popłynie. O tym dobrze wiemy. Ale żeby był święty spokój trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie.

**p.Czesław Słodnik**

Za czyjś święty spokój mają płacić podatnicy. Niby jakim prawem? Wy chcecie zrobić wszystko żeby oni mieli święty spokój. Najlepiej zamknijcie tą oczyszczalnię. Tego stanu który jest dzisiaj nikt nie zmieni.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Przechodzimy do pkt. 3 podp. 1/ uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania

przestrzennego we wsi czarna, Gmina Zabór, pod nazwą „Podleśne”.

**p.Marek Czerpiński**

Plan generalnie studium jest to funkcja bardzo prosta bo funkcja mieszkaniowa i te żółte paski na mapie to są funkcje rolne. W dalszej części przedstawił wszystkie zagadnienia na mapie.

**p.Jerzy Sowa**

Ja mam pytanie czy np.właściciele gruntów tych działek „RL” zaznaczonych, które dalej pozostają w produkcji rolnej, a których mamy w projekcie uchwały zapisy ograniczające te grunty, zostali powiadomieni o tym i nie wiem, bo moim zdaniem powinni być powiadomieni, że robi się im ograniczenia i powinniśmy poznać ich opinie. Jaka jest ich opinia tutaj na ten temat.

**p.Marek Czerpiński**

Po pierwsze były w trakcie wprowadzenia planu takie nieformalne spotkania, w których Pan też brał udział i byli zawiadomieni wszyscy o tych spotkaniach i mamy na to dokumenty, mamy listę obecności. Oczywiście przyjdzie na to spotkanie było dobrowolne. Następnym etapem było wyłożenie i było w internecie, na tablicy ogłoszeń i w gazecie. Indywidualnie nie ma potrzeby zawiadamiać ludzi i indywidualnie...

**p.Jerzy Sowa**

A ja właśnie myślę, że akurat po tym spotkaniu, po tym momencie którym, była sporządzona propozycja uchwały, gdzie zostały sporządzone zapisy ograniczające na powyższych gruntach tych „RL”. Ci właściciele tych gruntów powinni być powiadomieni i powinni wyrazić swoją opinię odnośnie tych zapisów w propozycji uchwały.

**p.Marek Czerpiński**

Procedura w ustawie jest jasno określona, plan się wyklada. To, że Pan uważa, no może powinno, według mnie nie koniecznie.

**p.Jerzy Sowa**

No nie wiem, ale myślę, że tutaj akurat radni się wypowiedzą czy bez opinii właściciela gruntów, bez informowania, mamy prawo mu zrobienia jakichkolwiek ograniczeń, zapisów, zastrzeżeń itd.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pan tu wspomniał o internecie.

**p.Jerzy Sowa**

Dostępność do internetu tu jest jak jeden do tysiąca i podejrzewam, że właściciele tych gruntów o których tu mamy rzucone na pewno internetu nie mają.

**p.Czesław Śłodnik**

Szukacie tutaj a szczególnie p.Sowa dziury w całym, tradycyjnie. To ja już odpowiem, jeżeli chodzi o kontaktowanie się mieszkańców z urzędem z gminą z wójtem. Tak jak zawsze odpowiadam, tablica ogłoszeń, ogłoszenie, prasa, ogłoszenie, dyżury wójta co miesiąc w każdej miejscowości. Każdy może przyjść zapytać. Problem jest na tyle rozdmuchany i plany rozdmuchane, że wszyscy o nich wiedzą. I to jest odpowiedź jeżeli chodzi o kontakty i organizacja następnych niepotrzebnych nikomu spotkań, bo nikt na nie nie przychodzi.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zgadzam się z Panem wójtem absolutnie, zainteresowanie ludzi którzy robią podział, przekształcają grunty, jest duże, ale jeżeli ja nie przekształcam, to ja mam w nosie to spotkanie.

**p.Czesław Śłodnik**

No to jest Pana sprawa.

**p.Czesław Śłodnik**

Nie to nie jest moja sprawa, bo mój problem się zaczyna w tym momencie kiedy ja sobie obornik wywożę, albo krowy wypuszczę na ten pasek. Jeżeli mi się takiej działalności zabrania, to się moje prawa ogranicza.

**p.Czesław Śłodnik**

To proszę odsuwajcie ten plan i już. Mi na nim nie zależy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie plan, tylko nie będzie tych określeń, że rolnik nie może prowadzić danej produkcji rolnej.

**p.Jerzy Sowa**

Panie wójtce dzisiaj podejmując tą uchwałę, chcę mieć tu czarno na białym oświadczenie tych właścicieli gruntów, że się zgadzają z tymi zapisami. I wszystko i żeby nie było za 2 lata.

**p.Czesław Słodnik**

Byli zaproszeni na spotkanie i tu są wszyscy właściciele tych terenów.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tylko teraz ja nie wiem, wszyscy właściciele tych które były dzielone, ja mam tylko pytanie do tych „RL”, do tych żółtych plam. Czyje to jest, kto to jest?

**p.Czesław Słodnik**

Jest zaproszenie, proszę bardzo. Tu są wszyscy właściciele tych gruntów.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja tu widzę 3 działki a tu widzę 12 osób.

**p.Czesław Słodnik**

Bo tyle jest.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tyle jest, to ja rozumiem, że tych ludzi co przekształcają, tylko mi chodzi...

**p.Czesław Słodnik**

Między innymi działka która pierwsza, druga, następna, oni wszyscy są tu.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale czyja?

**p.Czesław Słodnik**

No nie wiem czyja, bo nie mam ewidencji.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Podejrzewam, że Malinowski za wszystkich, a to są rolnicy.

**p.Czesław Słodnik**

Procedura jest jasna, plan uchwalamy jest na podstawie przepisów, a obywatel w tym kraju ma obowiązek się interesować swoją nieruchomością. Proszę bardzo dostał zaproszenie i tak się zainteresował.

**p.Jerzy Sowa**

Uważam, że uchwalanie tych planów powinniśmy zacząć, bo ta uchwała powołana zgodnie z ustawą z dnia 27 marca 2003r.. Czy wszyscy radni otrzymali uchwałę i wiedzą o czym rozmawiamy? I całą procedurę uchwalania, czy mamy wedle kaprysu zrobić?

**p.Czesław Słodnik**

Wykreślić punkt z porządku obrad.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panie wójtce dziwnym językiem Pan rozmawia.

**p.Czesław Słodnik**

Bo jest procedura, która jasno wskazuje, jest postępowanie administracyjne, które wskazuje jak należy postąpić przy wydaniu decyzji. I jest procedura uchwalania planu i należy ją zachować.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli co wydajemy decyzję na osiedle mieszkaniowe, zabraniamy produkcji rolniczej, tak, ograniczamy, na tych żółtych placach. Ograniczamy produkcje rolniczą? Mam do projektanta pytanie, są ograniczenia produkcji rolnej?

**p.Marek Czerpiński**

Oczywiście. Gdy jest funkcja rolnicza ja sobie nie wyobrażam, że ludzie którzy będą obok mieszkali żeby tam powstała jakaś ferma.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Proszę Pana ja sobie nie wyobrażam, że jeżeli ktoś prowadzi 50 lat gospodarstwo rolne i zawsze sobie woził obornik, albo gnojowicę, wypasał bydło i teraz jednym pociągnięciem my mu tego zabraniamy robić. Jestem rolnikiem i nigdy nie pozwolę na coś takiego. Plan zagospodarowania jeżeli chodzi o zabudowę jestem za, ale nie za ograniczeniem produkcji rolnej.

**p.Marek Czerpiński**

Niestety w planie są ograniczenia.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To zrobimy furtkę, znajdziemy konsensus, ewentualnie zrzeczenie się tej produkcji rolnej przez tych rolników, że tylko będą prowadzili tylko produkcję roślinną bez używania nawozów organicznych zapachowych.

**p.Jerzy Sowa**

Ja jeszcze raz chciałem się zapytać radnych czy zapoznali się z ustawą z 27.03.2003r., która mówi o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, formie przyjmowania, uchwalania i rozpatrywania planów i studiów. Czy ktokolwiek to przeczytał, wie o czym mówimy?

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Jeżeli nie przyjmujemy tego planu to utrudnimy ludziom którzy chcą budować.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To mam do Pana pytanie, czy wie Pan jacy rolnicy z Czarnej mają polacie ziemi? Wie Pan, że u Malinowskiego może być jedyna działka gdzie może prowadzić produkcję. Chce Pan Darkowi ograniczyć to co jego ojciec całe życie robił?

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Ja nie chcę nic.

**p.Jerzy Sowa**

To dlaczego takie głupoty Pan mówi.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panie wójtcie ja wiem, że Pan zaraz powie, że to jest skansen a nie żadne rolnictwo, ale to nie tędy droga.

**p.Marek Czerpiński**

Proszę Panów, są ustalenia i odnośnie terenów „RL” to są te żółte plamki. Ustala się tereny rolnicze oznaczone symbolami dla których ustala się następujące warunki: a) zachowanie rolniczego użytkowania terenu, b) dojazdu istniejących poprzez drogi wewnętrzne. 2) dopuszcza się zalesienia. 3) zakazuje się budowy obiektów:kubaturowych, produkcji rolniczej i hodowli zwierzęcej. Zakazujemy tylko budowy obiektów.

**p.Jerzy Sowa**

Nie, nie ale w pkt. 3) zabrania Pan wszystkiego, pozostaje tylko zalesienie.

**p.Marek Czerpiński**

W pkt. 3) jest zapisane „obektów kubaturowych, produkcji rolniczej, hodowli zwierzęcej”. Tego tam nie wolno budować, ale chodzi, krowy pasać mogą.

**p.Jerzy Sowa**

Nie, nie prawdą to jest.

**p.Czesław Słodnik**

Wy roztrząsacie niepotrzebnie, ja nie mam na to czasu. Trzeba było nie przyjmować uchwały o przystąpieniu do planu i dzisiaj byśmy mieli sytuację jasną. Nie ma uchwały nie ma planu i nie rozmawiamy o takich rzeczach.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja proszę o jedno, bez takich komentarzy, że Pan nie ma czasu.

**p.Czesław Słodnik**

Przepraszam, posiedzę.

**p.Jerzy Sowa**

Panie wójtcie Pana zdanie jest takie, że jest propozycja uchwały i albo przyjmujemy taka jaka jest albo nie mamy o czym gadać, tak.

**p.Marek Czerpiński**

Jeszcze Rada Gminy ma prawo wprowadzić zmiany do uchwały i na sesji jeżeli uznacie, że ta uchwała nie odpowiada, z tym, że te zmiany co one powodują. One powodują to, że w punkcie jakim mają być zmiany, ja je wprowadzam ale cofamy się z procedurą i ten plan możemy zobaczyć

najszybciej za pół roku. I oczywiście zażądam pieniędzy za to.

**p.Jerzy Sowa**

A kto poinformował wcześniej nas jako radę i właścicieli tych gruntów, że Pan robi takie .....

**p.Marek Czerpiński**

Ja już nie mam siły odpowiadać na Pana głupie pytania.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pan powinien przyjechać wypoczęty i mieć siły. Wie pan bardzo łatwo jest podnieść paluszek, przegłosować coś i kogoś skrzywdzić. To też powinien Pan zrozumieć.

**p.Marek Czerpiński**

Akurat rozmowy z p.Sową przekraczają moją cierpliwość.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Jeszcze raz § 13 pkt. a) „zachowanie rolniczego użytkowania terenu”. Ja mam teraz takie pytanie, czy w tym momencie my temu rolnikowi nie ograniczamy temu rolnikowi np. i to celowo, podziału na działki rolne 30 arowe? Z drugiej strony pytanie, na działce 30 arowej rolnik może na tak zwanej linii zabudowy wybudować budynek. W tym przypadku może?

**p.Marek Czerpiński**

Nie może.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie może, to dlaczego mu to ograniczamy? Proszę mi to odpowiedzieć, dlaczego to ograniczamy? Tu wchodzi z prawa budowlanego linia zabudowy i Pan dobrze o tym wie. Dlaczego ten podpunkt wprowadzamy, czy to nie jest kara dla rolnika ze strony urbanisty, że jeżeli nie przystąpił do tego planu to my mu dajemy po uszach.

**p.Marek Czerpiński**

Uchwaliliście studium gdzie wyznaczyliście te tereny jako rolne, ja jestem zobowiązany ten teren zachować jako rolne. Teraz niech Pan sobie wyobrazi tak, mieszka tutaj obok, widział Pan te paseczki te brązowe, gdzie mieszkają ludzie, funkcja mieszkaniowa typowo jednorodzinna z funkcja zagrodową są funkcjami, które mogą koło siebie być, ale raczej są funkcje sprzeczne. W związku z tym, wie pan rolnik tak chce mieć świnię, krowy i jeszcze coś, a mieszcuch, który prawdopodobnie kupi działkę chce mieć święty spokój. On nie chce zapachów itd.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pan nie zrozumiał mojego pytania. Powiedziałem o mieszkaniu, że ten rolnik sprzedaje 30 arową działkę mieszcuchowi.

**p.Marek Czerpiński**

Proszę bardzo wróćcie do zmiany studium, zmieńcie na teren...

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli tam też ujęte, że nie można...

**p.Marek Czerpiński**

Oczywiście, przecież tam to jest.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli to jest bat na linię zabudowy, czyli to jest bat....

**p.Bogdan Szafranski**

Ale przyjęliśmy to.

**p.Marek Czerpiński**

Proszę popatrzeć to jest wasze studium.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja nie byłem na tych spotkaniach.

**p.Czesław Słodnik**

Był Pan i palec Pan za studium podnosił.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie byłem na spotkaniach z urbanistą żadnym o czym Pan bardzo dobrze wie. Za studium podnosiłem palec, bo szczegółowo na ten temat nie rozmawialiśmy nie wchodziła w grę sprawa

uchwały. Mamy problem.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę bardzo przyjąć studium i na życzenie tych osób tak to zostało ujęte.

**p.Jerzy Sowa**

Na życzenie tych osób, to ja w pewnym momencie dobrze, że pewne urzędnicy fakty nie przekraczają, jak pytałem Pana czy jest plan aktualny, Pan powiedział, że nie, teraz się okazuje, że jest plan z 2003 roku, że na podstawie tego planu było robione.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę mi powiedzieć gdzie.

**p.Jerzy Sowa**

Nawet mi na piśmie takiej odpowiedzi mi Pan dał.

**p.Czesław Słodnik**

Na wycinki gruntów, nie na całą gminę. I To jest ta różnica, a mamy plan z 1999 roku, plan z 2003, plan a 2006 roku z 2007 roku. Łącznie mamy 15 planów.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Te działki tych rolników one nie graniczą z tymi działkami tych samych rolników którzy te budynki przekształcali, by być może tutaj nie ma tego problemu? Rozumie Pan rolnik ma 2 działki sąsiadujące, jedną przekształca na budynki a drugą sobie zostawia rolniczą. Czy np. p.Malinowski nie ma żółtej i brązowej.

**p.Marek Czerpiński**

Pan Malinowski ma tutaj ten pasek na dole i Malinowski ma jeszcze u góry.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Niech nazwisko Malinowski Pana nie sugeruje, bo tam są 4 rodziny. Chodzi tutaj Malinowski Daniel i Irena. A następna żółta?

**p.Marek Czerpiński**

Malinowska Eugenia i Alfred.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To już są zupełnie inne osoby.

**p.Jerzy Sowa**

Ale Eugenia to chyba 0,50ha tego dożywocia.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja dlatego pytam, bo jeżeli ktoś miał 2 działki i ta sama osoba robi jedną budowlaną a drugą rolniczą to nie widzi interesu robić cokolwiek.

**p.Jerzy Sowa**

Ja z tą babcią rozmawiałem, to ona powiedziała, że do wójta powiedziała, że ona nie ma pieniędzy aby zapłacić za to. Teraz im zrobimy taki zapis, że ona jak będzie chciała sprzedać to planista jej powie 30.000zł za zmianę później i będzie ta sama historia co z p.Redderem. Tak to jest jak się na początku nie mówi to co się powinno mówić.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli my we wszystkich miejscowościach ograniczamy sprzedaż działek 30 arowych poprzez rolników, tak? Nie sprzedaż z możliwością zabudowy? To dziękuję bardzo.

**p.Jerzy Sowa**

Jak dojdziemy do Przytoku to pokarzę Panu jeszcze coś fajnego.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja tu widzę co się dzieje i jeżeli ja komuś kto te 50 lat miał grunty nawet w danych miejscowościach nie ma planu, w tej chwili nic się nie przekształca i taki rolnik nie będzie mógł sprzedać 30 arów pod budowę albo dziecku dać pod budowę, to ja uważam, że my maksymalnie ograniczamy.

**p.Jerzy Sowa**

Może Pan nam pokazać łaskawie plan na Przytoku, bo tu chciałem taką fajną sytuację pokazać, to właśnie do tego co tutaj dyskutujemy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja osobiście nie wierzę w tą zabudowę, aż tak wielką, nie wierzę, że tam się cokolwiek będzie działo. W naszym studiu był Panie wójt taki zapis, że my ograniczamy w taki sposób możliwość zabudowy inaczej podział gruntów rolnych na działki 30 arowe z możliwością zabudowy?

**p.Czesław Słodnik**

Ale o tym mówiła planista.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Kiedy mówiła planista?

**p.Czesław Słodnik**

Mówiła o tym przy planie, bo się pytaliście, co będzie na tych gruntach. Przecież p.Sowa był świadomy, że ma zakaz zabudowy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Był świadomy, ja przypuszczam, że tutaj jest wojna pomiędzy p.Sową i poprzez p.Sowę cała gmina została ukarana.

**p.Czesław Słodnik**

Te plany może cie w ogóle nie uchwalać.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Rozumiem, że to są pieniądze urbanisty, czym więcej byłoby tych działek wyszczególnionych...

**p.Czesław Słodnik**

Przepraszam bardzo urbanista i tak dostanie pieniądze, te z gminy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Wprowadzając ten zapis nie dostanie, bo jeżeli będę chciał kawałek ziemi sprzedać to będę musiał iść do urbanisty i 30.000zł zapłacić, a to nie będzie się za to opłacało tej działki wytyczać.

**p.Czesław Słodnik**

Po co dzisiaj wracacie do rzeczy która już się dawno wydarzyła. Gdzie byliście jak studium uchwalaliście?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Może myśmy spali, ale Pan powinien nam zwrócić uwagę na to co się dzieje.

**p.Jerzy Sowa**

Tutaj jest działka na której jest zakaz budowy, jest proponowany i tu jest teren gminny działek które gmina będzie sprzedawać i tutaj też jest działka p.Sowy i tutaj p.Sowa wybuduje kurniki i oczyszczalnię ścieków i tym działkom nie będzie śmierdziało, przez drogę powiatową, ale tutaj to będzie śmierdziało. I teraz sobie sami odpowiedzcie.

**p.Jarosław Napieralski**

Ja tu nic nie rozumiem, bo generalnie to co zostało pokazane to wiem, ale co z tego wynika.

**p.Jerzy Sowa**

To jeszcze raz wytłumaczę. Tu jest działka rolnicza i tu jest działka rolnicza. Ta jest moja i ta jest moja. Ta jest poza planem i tu mogę sobie wybudować kurniki, szamba, robił co chcę. I tu na tych gruntach Chłopika nie będzie tym mieszkańcom śmierdziało, tu będę miał prawo to zrobić. A tutaj nie, bo to jest w planie. Rozumiemy się teraz?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panie Napieralski ja Panu pokarzę więcej np. jest dany rejon, kiedyś to wprowadziliśmy to w plan, jest miejscowość, wprowadzamy ten rejon w plan. Jeżeli tu w tym planie ten rolnik będzie chciał te 30 arów wyciąć, bo jest linia zabudowy, nie ma takiej możliwości. Poza planem jeżeli sobie w gospodarstwie wytnie 30 arów może, bo tam nie podchodzi pod plan, te grunty. Tutaj mamy strzelonego gola niesamowitego, bo robiąc plan jak największy, że jest możliwość budowy takiej czy takiej, to.. Wszystko jest cacy: plan, studium tylko te zapisy, że masz grunty rolne, gdzie są objęte planem ale w tej chwili nie robiłeś przekształcenia, czyli nie płaciłeś planiście. 30 arów możesz sprzedać bez niczego.

**p.Jerzy Sowa**

Jeszcze jedna rzecz, tutaj na tą część....



**p.Czesław Słodnik**

Przepraszam to wszystko jest nagrywane i jest słychać?

**p.Mirosława Maroszek**

Tak oczywiście.

**p.Jerzy Sowa**

tu jest droga gminna. Za tą drogą gminną są grunty rolne, tutaj dalej też są działki budowlane, które zaraz w tej uchwale przyjmować. Tutaj może być produkcja rolna i tu może śmierdzieć. Tutaj nawet już z tego gruntu rolnego radny Żurański wystąpił o warunki zabudowy, bo ma takie prawo, a p.Sowa nie będzie miał takiego prawa. Są jeszcze też kurniki które też są ujęte w planie z 2003 roku.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Miejscowości Miłsko, Dąbrowa, Łaz, które nie są objęte planem, te wytyczne...

**p.Czesław Słodnik**

Ale to nie są objęte miejscowości planem, to są enklawy..... Jeżeli nie ma planu to się nie wprowadza ograniczeń. W Łazie nie ma planu, jest na wycinki. Dzisiaj nie ma sporządzania planu dla całej miejscowości, plan jest sporządzany na wycinek terenu i w studium określono wycinki, które obejmują grunty na których będzie sporządzany plan.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zgadza się i teraz takie pytanie, bo studium obejmowało wszystkie miejscowości. Taki rolnik, który ma przykładowo w Droszkowie grunty, to jest objęty planem i ten sam rolnik ma podobne grunty w miejscowości Łaz w studium, gdzie się tam przewiduje coś się tam będzie działo. To samo prawo go będzie obowiązywało w Droszkowie i Łazie?

**p.Jerzy Sowa**

Tak.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czekaj, czekaj w Droszkowie jest plan w Łazie nie ma planu.

**p.Czesław Słodnik**

Plan nie jest sporządzony dla miejscowości tylko dla wycinka.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dobrze dla wycinka, wycinek w Droszkowie jest dla wycinka w Łazie nie ma w ogóle. Ja pytam czy te 30 arów bez prawa zabudowy będzie obowiązywało w Łazie tego rolnika?

**p.Czesław Słodnik**

Jeżeli to jest miejscowość w którym określono wycinek i w środku znalazła się na enklawa gruntów rolnych będzie taka sama sytuacja. W studium.

**p.Stanisław Myśliwiec**

A, w studium i w Łazie.

**p.Czesław Słodnik**

Bo studium jest wytycznym dla sporządzenia planu. Zgadza się? I w studium jest to napisane. I teraz p.Sowa walczy o jedną rzecz, mówię do mikrofonu żeby było słychać. Wszyscy uczestnicy tego postępowania zapłacili za studium, natomiast p.Sowa jako jedyny, nie wiem czyj ten trójkąt jest.

**p.Jerzy Sowa**

Pani Sajfer.

**p.Czesław Słodnik**

I ta Pani nie zapłaciły za zmianę studium. Dlatego grunty z całą świadomością zostały jako grunty rolne. Natomiast dzisiaj p.Sowa chce odwrócić dla siebie...

**p.Jerzy Sowa**

Nie.

**p.Czesław Słodnik**

Sytuację korzystną, żeby miał możliwość podzielenia działki na działki 30 arowe i wprowadzenia tam zabudowy. Z decyzji o warunkach zabudowy omijając, czyli tzw. oszukał pozostałych

mieszkańców, bo ma coś co dostanie za darmo, a za co oni zapłacili. I teraz wracając, przypuścmy, że jest to enklawa Przytoku, bo wszyscy ci którzy tu mają grunty bez tego kawałka zapłacili za zmianę studium. Nie pamiętam jakie to były kwoty, 500, 600zł, zapłacili.

**p.Jerzy Sowa**

Nie musieli, zgodnie z ustawą nie musieli zapłacić.

**p.Czesław Słodnik**

Zgadza się, nie byłoby uchwały o przystąpieniu. To była opłata dobrowolna. Przecież zmiana studium nie była na wniosek gminy, tylko na wniosek mieszkańców, gdzie mieszkańcy się deklarowali, że zapłacą. Że zapłacą z własnej kieszeni, natomiast p.Sowa powiedział, że nie da ani grosza i nie jest zainteresowany zmianą tych gruntów na budowlane. A dzisiaj p.Sowa chce odwrócić sytuację, czyli otrzymać prezent za pieniądze pozostałych uczestników.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie rozmawiamy tu indywidualnie.

**p.Czesław Słodnik**

Rozmawiamy indywidualnie, bo ktoś tu walczy tylko o swój interes.

**p.Jerzy Sowa**

Nie, Pan Sowa przed wejściem tego planu, te grunty na dzisiaj, bo ten plan nie jest jeszcze obowiązujący na całe szczęście, mam takie prawo podzielić ten grunt bez tego studium i bez tego planu na działki 30 arowe to co mówi tu radny Myśliwiec i wybudować się.

**p.Czesław Słodnik**

No to życzę sukcesów.

**p.Jerzy Sowa**

Czyli tym planem Pan wójt ogranicza mi to czy nie?

**p.Czesław Słodnik**

Życzę sukcesów, dzielić dzisiaj i budować, tylko trzeba wydać warunki zabudowy, które określają, że można je wydać tylko wówczas jeżeli na działce w jakimś tam promieniu znajduje się podobna zabudowa i działka jest dostępna z takiej samej drogi. I to są warunki ograniczające. Panie planisto, tak jest? I dzisiaj p.Sowa na tym polu nie dostanie warunków zabudowy, bo nie ma drogi wyznaczonej, bo nie ma sąsiedniej zabudowy. Dostanie negatywną decyzję o warunkach zabudowy.

**p.Jerzy Sowa**

Chwileczkę, niech Pan przejedzie tą działkę aby była widoczna.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ograniczamy to spotkanie do dyskusji między Wami.

**p.Czesław Słodnik**

Nie to jest prywatny interes radnego. W tej chwili chodzi tylko i wyłącznie o prywatny interes radnego. Pozostali uczestnicy planu zapłacili za studium natomiast radny nie zapłacił i chciałbym mieć to samo co pozostali.

**p.Jerzy Sowa**

To są 2 działki sąsiednie moje i jedna wchodzi. Mam prawo na swoim gruncie wyznaczyć drogę, od drogi powiatowej, jak będę chciał zrobić miejscowy plan zagospodarowania i podziału tych działek, to zrobię.

**p.Czesław Słodnik**

Życzę sukcesów.

**p.Jerzy Sowa**

No to dziękuję.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dobrze, wracamy do tego mojego pytania. Mamy studium w danej miejscowości wrywkowy plan zagospodarowania, za tym planem studium przewidujemy te tereny na zabudowę mieszkaniową.

**p.Czesław Słodnik**

Nie przewidujemy na nic. W studium nie ma na przykład, to są grunty rolne.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale zakreśliliśmy co ma być.

**p.Czesław Słodnik**

Nie zakreśliliśmy bo tu są wszędzie grunty rolne.

**p.Stanisław Myśliwiec**

A w studium zakreśliliśmy, że na takich i takich obszarach będziemy mogli plan wprowadzać, tak?

**p.Czesław Słodnik**

Tak.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, teraz mam pytanie, czy ten rolnik tu obok może korzystać z linii zabudowy? Jeżeli tu powstaje osiedle? Czy nie, czy musi zgłosić się do urbanisty i plan rozszerzać? Ten rolnik który jest za planem, bezpośrednio graniczy z planem ale jest za planem.

**p.Czesław Słodnik**

Ale co ten rolnik chce robić.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Chce podzielić swoje grunty na 30 arów i wybudować dom dla córki.

**p.Czesław Słodnik**

Ominąć plan oczywiście i ominąć studium i zrobić to wszystko za darmo, za pieniądze pozostałych uczestników.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To jeszcze inaczej, jeżeli danego planu nie ma w danej miejscowości, tak jak w Łazie. Jest studium w którym przewidzieliśmy, że tam może być plan, czy ten rolnik w miejscowości Łaz, gdzie nie ma planu zaznaczam, a wioska kończy się w tym miejscu i on obok chce wybudować dom dla dziecka.

**p.Czesław Słodnik**

Jeżeli spełni warunki zabudowy to tak, czyli dostępność z tej samej drogi co już jest zabudowa.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Mówię, wioska, droga gminna za wioską 4m, bo zazwyczaj takie są, czy on będzie miał prawo wyciąć 30 arów?

**p.Czesław Słodnik**

Jeżeli spełni warunki do wydania warunków zabudowy, to wtedy tak.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli w tym miejscu nie obowiązuje go to co w miejscowości Czarna itd.

**p.Czesław Słodnik**

Plan jest enklawą.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panie wójcie my się nadal nie rozumiemy, ja mówię o miejscowości, gdzie nie ma żadnego planu. Jest miejscowość, mi chodzi o linie zabudowy, czy ten rolnik wycina sobie 30 arów spełniając warunki.

**p.Czesław Słodnik**

Pani Maroszek trzeba sformułować pytanie do radcy prawnego i będzie odpowiadał, dostaniecie odpowiedź od radcy prawnego on jest specem od planu, rozpatrzy i da Wam odpowiedź.

**p.Jerzy Sowa**

Podobna sytuacja jest, tak jak p.Myśliwiec powiedział, to jest prywatna wojna wójta z Panem Sową.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja nie powiedziałem prywatna wojna tylko my rozmawiamy o danej sprawie i ja chciałem...

**p.Czesław Słodnik**

Pan Sowa chciałby mieć to samo nie płacąc za to.

**p.Jerzy Sowa**

Tak, tak, robi Pan złodzieja ze mnie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Mam pytanie do planisty, czy w tym momencie jeżeli chodzi o działkę siedliskową, nie ograniczamy? W tym przypadku, cięcie na 30 arówki. Ten rolnik spełnia te wymogi, tu chodzi o średnią, jeżeli ma powyżej średniej, na tej działce chce wybudować działkę siedliskową, jako rolnik.

**p.Marek Czerpiński**

W tym przypadku oczywiście jest ograniczone.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No widzi Pan, znowu jest łamanie centralnego prawa.

**p.Marek Czerpiński**

Plan to jest jedno wielkie ograniczenie, bo robimy zabudowę mieszkaniową a nie robimy jakiejś fabryki, czy czegoś i to jest ograniczenie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Proszę Pana ja jestem rolnikiem mam grunty rolne spełniam średnią wielkość, mogę wybudować sobie działkę siedliskową tam gdzie mi się podoba. A teraz Pan mi mówi, że ja mam wprowadzić prawo, które mi ograniczy mi moje możliwości.

**p.Marek Czerpiński**

Tak, bo tutaj chodzi o dobro wspólne.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Proszę Pana gmina zakupuje jakieś tereny i może coś wybuduje a może nie wybuduje, a ja właśnie chcę sobie postawić działkę siedliskową. Kto komu ogranicza, jakie tam jest dobro wspólne? Ja to rondo co widzę w Czarnej, to to rondo będzie istniało tak długo do póki przez światło nie zostanie to zamazane, bo tam rondo może będzie, ale z pewnością nie w tym wieku, bo my wiemy jaka teraz jest tendencja budownictwa, z podziałami i z tymi działkami, co się dzieje na dzień dzisiejszy. Ale tu ograniczamy rolnikom pewne rzeczy. Ja z ramienia Izby Rolnej nigdy do tego nie dopuszczę i za tym palca nie podniosę. Mało, ja jeszcze poprzez prawnika p.Sygin sprawdzę czy to jest zgodne z prawem, bo te dwa dni jest za krótko. Ja jestem za rozwojem tej gminy, za budownictwem jak najbardziej, ale jeżeli jednym się daje a drugim ogranicza. Ja nie mówię o przypadku tutaj p.Sowy, bo to jest przypadek jak to mówię, tutaj jest zgrzyt między wójtami a p.Sową, ale ja mówię ogólnie o wszystkich rolnikach, o wszystkich miejscowościach.

**p.Jerzy Sowa**

Złożyłem oficjalnie w terminie, odpowiadam tu radnemu, bo że ja się spóźniłem.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja nie stwierdziłem, że Pan się spóźnił.

**p.Jerzy Sowa**

Nie Panu tylko p.Kwiatkowskiemu, bo on mi na początku zadał pytanie, że się spóźniłem może z jakimiś dokumentami. Nie spóźniłem się ani do studium ani do planu, wiedziałem co robię. Podczas planu zgłosiłem swoje roszczenia, pretensje co do zastrzeżeń planu. W pierwszym, drugim wglądzie i na dzisiaj też mówię.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Mam pytanie a dlaczego ta działka jest w całości a nie dzielona?

**p.Jerzy Sowa**

To są dwie osobne działki.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dobrze ale u góry widzę, że jest podzielona. Bo zgodnie z tym, jeżeli w planie nie jest ujęta, że ta działka będzie dzielona.

**p.Jerzy Sowa**

Nie ona jest dotąd, to jest drugiego właściciela działka. Moja jest ta niepodzielona.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No to jest niepodzielona, a jeżeli plan przyjmujemy, to Pan jej nigdy nie podzielił.

**p.Marek Czerpiński**

Będzie taka możliwość, gdyż jest taki zapis.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No dobrze, bo jeżeli nie byłoby takiego zapisu to by Pan nie podzielił.

**p.Jerzy Sowa**

I o co chodzi, zgłaszałem te wszystkie roszczenia od samego początku, łącznie z tego co pismo leży w zakładzie energetycznym, że nie zgadzam się z tym, że na początku projektant wyrysował tutaj mi drogę i przeniósł tą linię energetyczną tutaj, gdzie mamy w jednym z zapisów wyznaczenie przebiegu korytarza energetycznego. Że nie zgadzam się z tym, bo ja nie będę przesuwiał domu tutaj, jak tu kolega też radny ma działki i wyjazd na wprost mojego domu, bo można to było zrobić 10m dalej. Ja nie przeczę, że ja nie sprzedam tego kiedyś na działki, bo może sprzedam jako pierwszy i nie zrobię tutaj drogi, ale zrobię tam drogę tu gdzie jest możliwa, a nie sobie metr pod domem. Przewodniczący już jest w stanie robienia wyjazdu z drogi i widzi gdzie to wychodzi. Ja domu nie będę przesuwiał tylko prościej jest przesunąć tą drogę tutaj, a na pewno linię energetyczną, która jest bez mojej zgody przechodzi przez moją posesję. Tutaj macie aktualne pismo z energetyki, gdzie 8 zostało wysłane, żebym wyraził zgodę na wejście na swoją nieruchomość. Ja im w 2003 roku zabudowując tą działkę, podpisując umowę na dostawę energii zastrzegłem im w aneksie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale zaraz, ktoś projektując bez twojej zgody zaprojektował ci na twoich gruntach?

**p.Czesław Słodnik**

I wybudował o dziwo.

**p.Jerzy Sowa**

Co?

**p.Czesław Słodnik**

Linię energetyczną.

**p.Jerzy Sowa**

Nie kwestia jest tego, żebym ja tłumaczył jak to się stało. Słup energetyczny postawiony jest w tym miejscu na granicy i przechodzi na drugą stronę, tu jest stacja transformatorowa. W 1994 roku usiłowano, jak zniwelowałem ten teren wsadzić trafo stację tu, ale nie udało im się. Przenieśli tą stację tu, pod moją nieobecność gdy nie było mnie przez 12 godzin bo pracowałem w telekomunikacji, przyjechałem i okazało się, że zastałem matkę w domu zapłakaną, że postawili tu słup i przeszli drutami na drugą stronę. Tyle się stało przez 12 godzin. I to trwa od 1998 roku i energetyka za wszelką cenę usiłuje wnieść to do planu. Mało tego, to jest aktualnie tutaj (wskazuje na mapie) a w planie oni mają, że jest tutaj (wskazuje na mapie).

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Ten słup stoi na granicy?

**p.Jerzy Sowa**

Tak na granicy i tam przechodzi przez działkę. Tak że Panie wójtce proszę nie przekreślać, ja nie mam żadnego zamiaru krzywienia informacji. Dokładnie widać gdzie słup stoi.

**p.Bogdan Szafranski**

Tak o tej drodze.....

**p.Jerzy Sowa**

W pierwszej wersji Pan przewodniczący pamięta jak była droga i powiedziałem, że projektant przesunął trasę energetyczną o 10m tu (wskazał na mapie) .....

**p.Bogdan Szafranski**

Tak było w planie i tego nikt nie chciał przyjąć.

**p.Jerzy Sowa**

Dlatego powiedziałem i od tego zaczęła się wojna..... Taka jest prawda i ja nic na Was nie będę

wymuszał. Chcecie przyjmijcie ten plan ja i tak się odwołam od tego planu.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dobrze, że to wyszło później, ja rozumiem tutaj intencje wójtów, żeby kontrolować to co się tutaj dzieje. Wiemy, że rynek nieruchomości umiera śmiercią naturalną, że z tego jak 10% będzie wybudowane i sprzedane to będzie wielki sukces, ale i też mamy świadomość, że poprzez ten plan zabronimy tym którzy mają gdzieś możliwość podzielenia gruntu rolnego czy ogródka i wybudowania tam domu dla dziecka czy nawet dla siebie, to byłoby tragedią.

**p.Bogdan Szafranski**

Prawda też jest i taka, że ten plan został opracowany na podstawie obowiązujących ustaw i przepisów i nie ma fragmentu żeby złamał. My możemy teraz interpretować to różnie i Pan ma rację, ale proszę zmienić ustawę.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie zgodzę się z Panem, bo ten plan i te wytyczne ten pkt.a) zaprzecza temu co każdy posiadacz gruntów rolnych miał. My tu w nim zaprzeczamy, bo jeżeli ja mam możliwość zabudowy tzw. siedliskowej.

**p.Jerzy Sowa**

Ustawa mi to zezwala na zabudowę.

**p.Czesław Słodnik**

Panie przewodniczący komisji, czy ja mogę zaproponować jakieś wyjście z tego patu?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Oczywiście, czekamy.

**p.Czesław Słodnik**

Spróbuję zaproponować wyjście. Tak jak Pan planista powiedział, rada ma prawo wprowadzić zmiany, jak Pan to widzi? Uchylenie zapisu które są tam wprowadzone.

**p.Marek Czerpiński**

Powiem jeszcze jedno zdanie. Mówimy tylko o tych rolnikach, którzy są zaznaczeni tylko na żółto a przecież jak popatrzymy na cały ten teren zaznaczony na brązowo, to wszystko są rolnicy i tym rolnikom też ograniczamy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Proszę Pana ja rozróżniam rolników i posiadaczy ziemskich. Ja rozróżniam tych co tu pracują od 50 lat i tych co kupili sobie tu z marszałkowskich grunty i je dzielą.

**p.Marek Czerpiński**

Ale np.Palonka rolnik ma ograniczenia jak diabli, nie postawi fermy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale proszę Pana ja nie mówię o fermie, ja mówię o jednym jedynym zapisie, Pan wie o jakim. Po co my teraz dyskutujemy o fermie, skoro Pan wytłumaczył. Zgadzam się z fermą bo nie chciałby m na osiedlu stawiać czegoś śmierdzącego, czy stolarni z klejem itd. Boli mnie jeden zapis, działka 30 arowa i działka siedliskowa dla rolnika. Tylko to mnie boli, a cała produkcja podpisuję się oburącz, bo dla mnie to jest logiczne i zrozumiałe.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę Pana ponowię to pytanie, czy to będzie jakąś przeszkodą w uchwaleniu tego planu jeżeli Pan te zapisy zmieni? Czy to będzie kolidowało z zapisami studium, czy taka uchwała przejdzie?

**p.Marek Czerpiński**

To znaczy zapisy, że dopuścić zabudowę zagrodową na gruntach rolnych, tak?

**p.Czesław Słodnik**

Tak.

**p.Marek Czerpiński**

Według mnie robimy krzywdę wszystkim ludziom wokół.

**p.Czesław Słodnik**

Panie planisto proszę mi odpowiedzieć, czy taka uchwała jest zgodna z prawem?

**p.Marek Czerpiński**

Proszę Państwa jeżeli tutaj zmienimy ten zapis, przejdzie.

**p.Czesław Słodnik**

Formułować konkretny wniosek.

**p.Marek Czerpiński**

Ale uważam, że powinniśmy zakazać hodowli.

**p.Czesław Słodnik**

Co do hodowli, formułować konkretny wniosek.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Proszę Pana jeszcze raz mówię oburacz się podpisuję pod tym, że na osiedlu nie stawiamy żadnych ferm, nie stawiamy żadnych zakładów uciążliwych, śmierdzących. Ale niestety jeżeli ten jeden rolnik miał zakaz wyganiania tych krów koło sadu.

**p.Marek Czerpiński**

Pasać krowy może.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę formułować wniosek, bo szkoda czasu.

**p.Marek Czerpiński**

Czyli dopuszcza się zabudowę zagrodową.

**p.Czesław Słodnik**

Na gruntach oznaczonych „RL”.

**p.Stanisław Myśliwiec**

I jeszcze jeden punkt nam został.

**p.Czesław Słodnik**

Czy zapis „dopuszcza się zabudowy zagrodowej na gruntach oznaczonych „RL” może być w uchwale?

**p.Marek Czerpiński**

Zapiszę taką zmianę.

**p.Czesław Słodnik**

Dokładnie w którym ↑5 ma być ten zapis?

**p.Marek Czerpiński**

W § 13 pkt.2) „dopuszcza się: a) zalesienia, b) zabudowy zagrodowej”.

**p.Jerzy Sowa**

Możecie to zapisać jak chcecie, ja to i tak uchylę i tak.

**p.Krzysztof Suchecki**

To może wystarczy wykreślić „produkcję rolniczą i hodowlę zwierzęcą”. Ze jest tylko konkretnie zakaz budowy obiektów kubaturowych, a produkcja rolnicza i hodowla zwierzęca może tam zostać

**p.Jerzy Sowa**

Proszę Pana jest jedyna możliwość, albo zostawić to tak jak jest z taką możliwością i takim prawem jak ten druk posiada na dzisiaj, albo wnosić to tak jak jest.

**p.Marek Czerpiński**

Proponuję aby § 13 pkt.2) brzmiał: „dopuszcza się: a) zabudowy zagrodowej, b) zalesienia” a pkt.3) tego § brzmiał: „zakazuje się budowy obiektów kubaturowych związanych z produkcją rolniczą i hodowlą zwierzęcą”. W pkt. 2) dopuszcza się, a w pkt.3) zakazuje się. Czyli generalnie wy tą zabudowę zagrodową wnioskujecie, to nie w formie, że to musi być, tylko jest to dopuszczenie, że może być.

**p.Stanisław Myśliwiec**

A proszę mi powiedzieć ta produkcja rolnicza, co Pan przez to rozumie?

**p.Marek Czerpiński**

Płyty gnojne, silosy, stodoły, wszystko co się wiąże z typowo rolniczymi obiektami rolniczymi. Nie wyobrażam sobie aby tam powstały silosy a ktoś obok mieszkał.

**p.Czesław Słodnik**

I rozumiem, że taki zapis pojawia się w każdym planie. Czyli powielamy go do wszystkich

planów, tam gdzie są żółte pola. I tym sposobem Pan Sowa nie płacąc za studium uzyskał wszystko za co inni zapłacili.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tutaj Pan wójt bardzo pięknie mówi, że ludzie ominą itd. tylko Pan dobrze wie, żeby linia zabudowy była to musi być na sąsiedniej działce albo przynajmniej 100m od tego miejsca wybudowany budynek. Proszę nie mówić takich bzdur, że ktoś tam nie będzie płacił.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę Pana pamiętać sytuację przy studium dokładnie jak się upierał p.Sowa że nie da ani grosza, bo wójt ma mu wszystko dać. A teraz dostał wszystko nie płacąc ani grosza. Pretensje mogą mieć ci którzy za to zapłacili, ja tam pretensji nie mam. Ja wam próbuję tylko otworzyć oczy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To nie są moje pieniądze i nie są Pana pieniądze....

**p.Czesław Słodnik**

Pana przewodniczącego prywatnie, bo za nie zapłacił.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, tak, gdyby w sumie tak rozdzielić jakie koszty poszły z Przytoku to może ktoś zyskał 100zł, nawet niech 1.000zł zyskał. Mówimy o jakiś drobnych pieniążkach i za jedną osobę próbujemy skarać....

**p.Czesław Słodnik**

Przepraszam bardzo, jakie są zapisy w studium? dokładnie takie jakie są przeniesione do planu. I nie karać, bo to już jest w studium. Już to wprowadziliście.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pan dobrze wie, że niejednokrotnie pewne rzeczy ze śmiechem na twarzy były ukrywane, bo radni gamonie nie dopatrzą się, bo tu nie ma specjalistów od budowlanki. Nie ma żadnego urbanisty, który by tam zwrócił uwagę, potem to wychodzi w praniu.

**p.Czesław Słodnik**

Pani Mróz jasno o tym powiedziała.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pani Mróz nawet potrafiła ustawić osiedle gdzie była droga leśna była. Dlatego proszę nie tłumaczyć mi.

**p.Czesław Słodnik**

Każdy planista ma swoje wpadki, nie ma takiego czegoś..... Dlatego też nie bronię ani jednego ani drugiego.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dlatego mówię Panu o radnych, że radni nie są kompetentni z każdego tematu, nie są znawcami każdego tematu, każdej dziedziny, jeżeli tutaj o gospodarce mówimy o prawie itd. Mają jakąś wiedzę, ale na pewno wyłączność na mądrość.

**p.Czesław Słodnik**

Przejdźmy do następnej uchwały, bo nie ma czasu.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zabudowa siedliskowa dotyczy tylko rolników którzy spełniają warunki.

**p.Czesław Słodnik**

Jest tutaj zabudowa zagrodowa nie siedliskowa.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zabudowa siedliskowa czyli 30 arów linia zabudowy.

**p.Czesław Słodnik**

Tak.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Właśnie to chciałem usłyszeć. To obejmuje zabudowę siedliskową? Bo np.Adamczyk będzie chciała sobie wybudować, to może być 1 na 10 lat, a może nie być nikogo. Żebyśmy tego znowu nie zamknęli.



**p.Czesław Słodnik**

Zabudowa siedliskowa to jest rozumienie, że jak ktoś posiada gospodarstwo o średniej wielkości w gminie, czyli przewyższające tą średnią wielkość, u nas jest to 8,5ha i chce wybudować sobie 2 km od miejscowości swoje gospodarstwo, to jest zabudowa siedliskowa. Natomiast zabudowa zagrodowa, to jest umiejscawianie każdej zabudowy z wyjątkiem tych tu wskazanych na tym gruncie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, ale ja tu Pana pytałem o siedliskową i była odpowiedź, że też obowiązuje, że jeżeli na danym terenie jest studium.

**p.Czesław Słodnik**

Ale to dotyczy tylko tej enklawy o której dzisiaj mówimy, niczego więcej, nie wychodzimy poza ten plan i tu jest zabudowa siedliskowa z ograniczeniami obiektów kubaturowych dla produkcji zwierzęcej i hodowli.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja to rozumiem, ale wolę zapytać żeby potem nie było, że coś umknęło.

**p.Jerzy Sowa**

Ja uczciwie mówię, że zaskarżę do NSA, akurat plan w Przytoku.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Takie jest Pana prawo. Czyli po tej zmianie jak ten pkt 3) będzie brzmiał?

**p.Mirosława Maroszek**

§ 13 pkt. 2) „dopuszcza się: a) zalesienia, b) zabudowy zagrodowej”. § 13 pkt.3) będzie brzmiał: „zakazuje się budowy obiektów kubaturowych związanych z produkcją rolniczą i hodowlą zwierzęcą”.

**p.Czesław Słodnik**

Będzie to poprawka wniesiona na sesji i wówczas projektant wniesie ją do uchwały.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W tych następnych planach w innych miejscowościach..

**p.Marek Czerpiński**

Takie zapisy są tylko w planach na Przytok i Czarną. W Droszkowie i Zaborze nie występują.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja rozumiem, że ten plan jest na skraju studium, które charakteryzowało, gdzie ten plan może być? Nie ma tam gruntów rolniczych w tych następnych miejscowościach? Z tym planem nie sąsiadują żadne grunty rolne, tak?

**p.Marek Czerpiński**

Z każdym sąsiadują.

**p.Czesław Słodnik**

Na tych 2 pozostałych planach nie ma żółtych plam.

**p.Stanisław Myśliwiec**

My za bardzo się nie rozumiemy. Proszę przejść do mapy, te żółte plamy, my cały czas nie rozmawialiśmy o tych tylko 2 działkach, bo ja zadawałem pytania...

**p.Marek Czerpiński**

Poza planem nic nie możemy zapisać.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Przecież ja pytałem wyraźnie, że jeżeli jest tzw. linia zabudowy, ja nie uwzględniałem tej linii zabudowy tu w środku, ja się pytałem tu o linię zabudowy (wskazał na mapie). Czyli co, ja jako rolnik nie mogę wystąpić. Pytałem przecież Pana wyraźnie, czy jeżeli mam działkę obok powiedzmy 10ha, wycinam sobie 30 arów, czy ja mogę wystąpić o linię zabudowy o warunki zabudowy do gminy?

**p.Czesław Słodnik**

Jasne.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pan powiedział, że nie. Przecież pytałem wyraźnie, mam za stodołą, kończy się plan i jest to w środku, jest po tej stronie. Czy ja mogę, Pan mówi nie, p.wójt mówi nie, bo to jest cwaniactwo. Bo wy się odnosiliście tylko do żółtej plamy a ja pytałem o co innego.

**p.Marek Czerpiński**

Ograniczenia są tylko do planu.

**p.Stanisław Myśliwiec**

przecież ja zadałem wyraźnie pytanie, jeżeli miejscowość która nie ma planu, czy tam dany właściciel gruntu rolnego, może budować się na zasadzie linii zabudowy? Padła odpowiedź, że nie, bo to jest cwaniactwo.

**p.Jerzy Sowa**

To co właśnie p.Myśliwiec powiedział, że tu mogę, ci będą mogli, ci będą mogli (wskazał na mapie).

**p.Czesław Słodnik**

Pan Myśliwiec zrozumiał odwrotnie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie, ja zrozumiałem bardzo dobrze, to Pan to tutaj rysował, nie ja i ja się pytałem. Kończy się plan tu a ja mam ziemię tu, czy ja mogę?

**p.Czesław Słodnik**

Są różne zasady, jeżeli tu będzie droga i przy tej drodze stoją budynki, Pana działka jest tu i chce Pan wydzielić takie działki i tu postawić budynki, można wydać warunki zabudowy z warunków.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Wystarczyło godzinę temu to powiedzieć, ja się przecież pytałem, Pan powiedział, że nie bo to jest cwaniactwo.

**p.Czesław Słodnik**

Trzeba precyzyjnie stawić pytania.

**p.Stanisław Myśliwiec**

I 2 godziny niepotrzebnie dyskutowaliśmy, a ja pytałem o działkę siedliskową 2km od wioski.

**p.Czesław Słodnik**

Dostał Pan odpowiedź, że każdy rolnik może sobie budować jeżeli spełnia warunki. Dyskutujemy tyle czasu a tu chodzi tylko o 2 takie nazwiska na gminie p.Sowy i p.Malinowskiego w tych planach.

**p.Jerzy Sowa**

Nie, bo na Przytoku są już 2 nazwiska.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja tu pytam o coś innego, czasy czas pada mi odpowiedź całkiem inna, dreszcze mi do plecach przechodzą i mówię, że jeszcze mnie ludzie porozjeżdżają.

**p.Czesław Słodnik**

Czemu Pan pyta o coś o czym my nie dyskutowamy. To jest inna sytuacja prawna.

**p.Stanisław Myśliwiec**

My przez cały czas dyskutowamy o gruntach rolnych, jak ja słyszę grunty rolne.

**p.Czesław Słodnik**

Ja mówię w planie a Pan o gruntach rolnych.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Oczywiście bo ja nie będę się zajmował tylko 2 działkami, czy 3, ja pytam o całości. Po to aby sobie nie strzelić gola to wolę się od razu zapytać do przodu.

**p.Jerzy Sowa**

Jeżeli już jesteśmy przy tych moich gruntach i że mówię tu Wam, że zaskarżę, bo nie zgadzam się, bo ja nie zgodzę się z tym, żebym miał skrzyżowanie metr od ganku, od domu, bo ja nie

przestawię domu. Ja pierwszy wybudowałem się tam, uzyskałem warunki zabudowy, nie zrobiłem na dziko niczego.

**p.Czesław Słodnik**

Może jeżeli jest to następny wniosek do przegłosowania wniosek.

**p.Jerzy Sowa**

Przy mapie, proszę zobaczyć, bo tu teraz ładnie widać jaka jest sytuacja, ja muszę mieszkać i ja się godzę z tym, tylko niech to będzie tutaj (wskazał na mapie). Ja nie zaprzeczam temu, nie zabraniam p.Szafrańskiemu aby mi zrobił drogę. Pan dzisiaj sam na mojej posesji powiedział masz Jurek przejdź....

**p.Marek Czerpiński**

Mogę Państwu pokazać gdzie ja miałem zrobioną pierwszą starą drogę (wskazał na mapie).

**p.Stanisław Myśliwiec**

Pan p.Sowy posesją też idzie linia.

**p.Jerzy Sowa**

Tak.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale myślę, że nie na tą komisję jest ta sprawa, tylko z energetyką problem, gdyż oni nie mają prawa Panu drutów nad głową powiesić.

**p.Jerzy Sowa**

Tak, tylko z chwilą gdy wy zatwierdzicie korytarz energetyczny to będą mieli takie prawo.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czyli my wbrew Pana woli możemy linie rzucić?

**p.Jerzy Sowa**

Tak. Korytarz wprowadzicie przez przejście, przez moją działkę korytarz energetyczny.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Ale najpierw energetyka zwracała się do Pana.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Nie mają prawa nad twoją działką prowadzić linii, proszę nie mówić takich rzeczy, bo np. będzie mi chciał Pan jakąś kanalizację nad głową położyć i też będzie Pan mógł bez mojej zgody położyć?

**p.Jerzy Sowa**

Ale proszę przeczytać uchwałę...

**p.Stanisław Myśliwiec**

Że rada nie ma prawa żadnego Panu tunelu energetyczne bez zgody właściciela położyć. Parę lat temu u mnie chciano, Pan projektował i poprosiłem żeby na tej stronie trafo postawił, żeby mógł się bliżej podłączyć. Nie, a że nie chciał podziękowałem i odszedł ze swoim projektem.

**p.Marek Czerpiński**

Proszę Państwa była taka pierwsza wersja tego planu i tutaj gdzie jest takie zasztafowane to jest ta linia energetyczna (wskazał na mapie). Ona jest tak samo jak była i tu była zaplanowana taka droga, wzdłuż tej linii energetycznej i tutaj trochę z innym układem komunikacyjnym, tutaj gdzie są działki Pana przewodniczącego. Ta wersja była na styczeń czy luty i ona padła.

**p.Jerzy Sowa**

Panie przewodniczący przecież stał Pan i przemierzyłem Panu krokami jak ta wersja w praktyce wygląda by w praktyce. Że to nie jest tak, że nie wiadomo ile, tylko dosłownie ta droga dosłownie...(wskazał na mapie). Ta droga była odsunięta 10m od tego narożnika (wskazał na mapie) i z tym się nie zgadzałem.

**p.Stanisław Myśliwiec**

My tutaj z panem wójtem luźno dyskutujemy, że jeżeli nie wprowadził do studium ile mógł zaoszczędzić, bo nie wiem ile to studium teraz kosztowało, bo ja nie mam zielonego pojęcia. Jeżeli ktoś 2ha przekształcał?

**p.Bogdan Szafrański**

Ja nie pamiętam, ale chyba kilkaset złotych.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No to my się teraz rozbijamy, że np. p.Sowa kilkaset złotych zaoszczędzi i ten Malinowski okazuje się, że jest to gość z Zawady, który nawet nie jest tu mieszkańcem, bo ja myślałem, że któryś z tych Malinowskich tu z Czarnej, a to jest ktoś z Zawady po Ślesińskim kupił chatę. To słuchajcie tu mówimy o 2.000 czy 3.000zł. My tu tyle czasu poświęcamy, bo ktoś komuś chce pokazać, że ja ci w końcu pokarzę i cały plan może pójść się p.... poprze to, że ktoś zaoszczędził 100 czy 200zł, no Panowie, bądźmy poważni.

**p.Czesław Słodnik**

Nie Panie Myśliwiec, jakie są zapisy studium, jest zakaz, jest to powielenie zapisów w studium, a nie pokazywanie komuś.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale zmieńmy to, a nie róbmy, że ta ziemia, która jest tutaj w środku ona.....

**p.Czesław Słodnik**

To zmieniacie to, już mamy tą sprawę zamkniętą.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, dlatego przegłosujmy 2 poprawki zaproponowane w § 13, oczywiście głosuje komisja rolnictwa tylko:

któ jest za tym żeby można było budować i dzielić te działki – 3 członków

któ jest przeciw – nie widzę

któ się wstrzymał – 3 członków (Sowa, Suchecki, Napieralski).

Proponuję przegłosować całość uchwał i tak plan na Czarną i Przytok, bo te dwie uchwały są podobne:

któ jest za przyjęciem planu na Przytok i Czarną – 3 członków

któ jest przeciwny – nie widzę

któ się wstrzymał – 3 członków (Sowa, Suchecki, Napieralski)

*Stwierdzam, że projekty uchwał w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na Przytok i Czarną zostały zaopiniowane pozytywnie.*

**p.Czesław Słodnik**

Oczywiście wszyscy wiedzą z Panów, że w projektach uchwał jest 20% opłata planistyczna.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak mamy przed sobą projekty uchwał.

**p.Jerzy Sowa**

Myśmy p.Myśliwiec nie spytali, bo tam było więcej zastrzeżeń co do tych zapisów w uchwale, to co Pan nadmienił o tych 20% i kiedy będzie naliczana, bo np. w przypadku tych rolników jeżeli będą przekazywać te grunty podlegają tej opłacie czy nie? Czy teraz przeniesienie własności na spadkobiercę to jest zmiana właściciela i jest zbycie gruntów czy nie?

**p.Czesław Słodnik**

Jeżeli dotyczy gruntów oznaczonych na żółto dotyczy tutaj opłata planistyczna. Jeżeli Pan Sowa podaruje swoją żółtą działkę rolną to nie będzie w tej chwili płacił darowizny jako rolnik w całości. Nie płaci żadnych opłat. Natomiast jeżeli dzieci p.Sowy...

**p.Jerzy Sowa**

A jeżeli przekazuje działkę 241, która jest na brązowo, to rozumiem, że zapłaci.

**p.Czesław Słodnik**

Oczywiście.

**p.Jerzy Sowa**

Ja wszystkie pisma Panie wójcie, które kierowałem z zapytaniem do Pana i do Pana planisty, to pisałem odnośnie swojego gospodarstwa, bo tam wchodzi 2 działki w skład gospodarstwa i te naruszenia tych wszystkich aktów prawnych to dotyczyły się 2 działek a nie tak jak Pan mi

odpowiadał, tylko odnośnie tej tylko jednej działki.

**p.Czesław Słodnik**

Przegłosowano uchwałę, ale czy to przegłosowano łącznie z załącznikami bo tam były odwołania, które były składane przez mieszkańców Przytoku, do jednego planu? I ta uchwała zawiera również rozstrzygnięcia rady co do tych odwołań. Czyli z całą świadomością w takim tekście przyjęliście?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Jak możemy rozmawiać o odwołaniach jak w życiu tego nie widziałem.

**p.Czesław Słodnik**

No nie, jest załącznik do uchwały, jest w papierach. Czyli rozumiem, że przyjęliśmy w takiej wersji jak jest przygotowane.

**p.Jerzy Sowa**

Panie Myśliwiec no pali się, sesja nadzwyczajna to się powołuje jak jest klęska żywiołowa.

**p.Bogdan Szafrąński**

Panie Sowa nie tak, po prostu problem powstał, nie mielibyśmy tego punktu na tej sesji, tylko problem powstał boiska albo to ruszymy albo nie ruszymy. Stała się sytuacja całkiem inna, a skorzystaliśmy z okazji żeby to wprowadzić, bo wszystko jest gotowe, wszystkie odpowiedzi z Warszawy, instytucji które mają to do zatwierdzenia, zatwierdziły. I dlatego. Nie jest to straż pożarna.

**p.Jerzy Sowa**

Wszyscy są z tym zapoznani tylko nie radni, którzy mają podjąć decydujące zdanie o wprowadzeniu tego albo nie.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

No ktoś musi najpierw wiedzieć, a później nam przekazać.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No jest to p.Kwiatkowski wytłumaczenie w jakiś sposób.

**p.Mirosława Maroszek**

Ale przecież Pan przewodniczący uprzedzał na ostatniej sesji, że może być sesja nadzwyczajna związana z planami.

**p.Bogdan Szafrąński**

Tak oczywiście, ja o tym mówiłem.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W tym planie dzisiejszego posiedzenia w pkt. 3 powinno być rozstrzygnięcie skargi Pana Bronisława Redera.

**p.Jerzy Sowa**

Bo najpierw powinniśmy ją rozstrzygnąć a później plany.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Przecież na początku posiedzenia pytałem się czy są jakieś zastrzeżenia, czy ktoś ma uwagi do porządku.

**p.Jerzy Sowa**

Ale czy ja mam decydujący głos w tej komisji?

**p.Bogdan Szafrąński**

Ale mógł Pan zasygnalizować.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak mógł Pan zasygnalizować, a teraz się okazuje, że uchwalamy plan a tu zostaje..

**p.Jerzy Sowa**

Jak się późno dostarcza dokumenty to radni nawet nie mają czasu się z nimi zapoznać, o czym dzisiaj będziemy rozmawiać.

*Posiedzenie opuścił p.Sowa.*

**p.Bogdan Szafrąński**

Niestety spór jest ewidentny.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panowie ale żebyśmy się zrozumieli, spór w Przytoku jaki zaistniał między sąsiadami nas tutaj na tej komisji nie powinien nas interesować, my przyjmujemy do wiadomości i nie może być dyskusji cały czas na ubijanie śmietany. Fakt, że p.Słodnik mi godzinę zabrał opowiadając tutaj.

**p.Czesław Słodnik**

Nieprecyzyjnie Pan zadał pytanie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Precyzyjnie mi Pan odpowiadał ale na p.Sowę Pan patrzył. Pan mnie w błąd wprowadził, bo mi chodziło przez cały czas o ościenne tematy. Mnie krew zalewa, bo wiem, że mi prawo zezwala na to, a tu nagle wywołujemy uchwałę.

**p.Czesław Słodnik**

Będzie Pan robił, bo nikt Panu nie zabrania. Wszystko to co ma pan objęte planem to są ustalenia, natomiast to co poza planem idzie zupełnie innym torem.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W tym momencie ja Pana zapytałem, nie ma studium nie ma planu, tak to obowiązuje. To było niepotrzebne, bo wybijanie że ktoś tam...

**p.Czesław Słodnik**

Ale jeżeli powstanie tu dom, powstanie tu jest do czego nawiązać, wówczas można wydać.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, ale ja się pytałem, że jest to miejscowość, czy ten rolnik mając tą działkę czy może postawić tu dom.

**p.Czesław Słodnik**

Zawsze może i tak robia.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W przypadku tutaj mi Pan opowiadał, że w przypadku Czarnej już tego nie mógł już tego zrobić, bo plan mu tego zakazywał. Mamy ten temat rozstrzygnięty, walczyliśmy o jakieś 2.000, że ktoś gdzieś tak nie zapłacił, dajmy sobie z tym spokój. Minęło to, nie ma tego tematu.

Mamy jeszcze 2 projekty jeżeli chodzi o te plany. Panie wójcie czy są tam jakieś załączniki, są tam jakieś bomby zegarowe, które np. jeżeli wieczorem siądę i znowu coś tam ukryte? Pytam o Droszków i pytam o Zabór.

**p.Czesław Słodnik**

Był element walki o różne zapisy przez p.Milera, który przychodził i nigdy nie wyrażał zgody na drogi, na podziały na swoich działkach itd.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale to jest Droszków czy Zabór?

**p.Czesław Słodnik**

To jest Droszków.

**p.Jerzy Sowa**

Zbyszek też nie wyraził i też jest tam jego protest.

**p.Czesław Słodnik**

Jest odrzucone jest to ujęte rozstrzygnięcie w uchwale. Natomiast Pan Miler nie złożył oficjalnego protestu do tego. Chodził, żądał, marudził, straszył sądem itd., ale droga musi być do działek i tak się składa, że droga po połowie na jego gruncie a po połowie jest na gruncie gminnym. I jest problem, bo powinna być w całości na gruncie gminnym, a nie jego. Ale jest tak jak ładnie p.Kwiatkowski powiedział solidarność. Czyli solidarnie korzystali i solidarnie ponosimy koszty.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W tym przypadku nie ważne byłoby czy ja czy Miler, czy to jest gmina i p.Miler oczywiście solidarnie.

**p.Czesław Słodnik**

Tak solidarnie, ale nie złożył oficjalnie protestu.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Być może przemyślał sobie to i dał spokój.

**p.Czesław Słodnik**

Wracając do Przytoku p.Surmański złożył swój protest jak gdyby na wyrost, nie znając stanowiska swojego sąsiada. Pan Surmański podejrzewał, że zostanie tak jakby ukrzywdzony częścią drogi, bo sąsiad sobie wywalczy drugą drogę (wskazał na mapie).

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja mam pytanie do tej działki wyżej, to nie znaczy, że ci z dołu od p.Mielczarek nie będą mogli jeździć. To rozumiem, że gmina przejmuje...

**p.Czesław Słodnik**

Pod warunkiem, że właściciel tej działki mu sprzeda udział.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No właśnie o to chciałem zapytać.

*Na posiedzenie powrócił Jerzy Sowa.*

**p.Czesław Słodnik**

Ale nie musi tego zrobić. Czyli mogą mieć, ale zabudowa na działkach jest jak widać i ta droga doskonale służy.

**p.Jerzy Sowa**

Ale ja powiem w praktyce, podejrzewam, że Pan przewodniczący też rozmawiał z tym p.Surmańskim i też wie o co chodzi. Państwo Zajacowie czy na piśmie napisali czy tej drogi..... Ale nieoficjalnie oni powiedzieli, że tam nigdy tej drogi nie było i nie będzie. I p.Surmański jest bez drogi.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale p.Sowa nie rozmawiajmy o nieoficjalnych rzeczach. Dobrze mamy podp. 3) plan zagospodarowania przestrzennego Droszków i podp. 4) plan na Zabór. Tutaj jak Pan wójt mówi nie ma protestów.

**p.Jerzy Sowa**

Ja jeszcze miałbym pytanie ogólnie, bo w tej uchwale mamy zapisy o przyjęciu dróg gminnych itd. I ja chciałbym zobaczyć które drogi są drogami gminnymi. Nie interesuje to Pana Panie Myśliwiec?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panie Sowa w tym planie które to są drogi gminne? Przecież to żeśmy oglądali, które są gminne i które idą i jaka jest dostępność. Ja mam w tej chwili pokazać Panu drogę gminną w Przytoku, no proszę przestać się wygłupiać. Może przyniesiemy miejscowości Miłsko albo Dąbrowy mapy i pokaże Pan drogi gminne i drogi prywatne.

**p.Jerzy Sowa**

W uchwale mamy napisane oznaczenia dróg gminnych itd. których tutaj w ogóle nie ma.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja nie mogę tutaj odpowiedzieć, bo ja nie wiem.

**p.Marek Czerpiński**

Wskazał na mapie Przytoku które drogi są drogami gminnymi a które inne.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Przechodzimy do tych 2 kolejnych podpunktów czyli 3 i 4:

kto jest za przyjęciem planu na Droszków i Zabór – 4 członków

kto jest przeciw – nie widze

kto się wstrzymał – 2 członków (Sowa, Suchecki).

***Stwierdzam, że projekty uchwał w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Droszkowie i Zaborze zostały zaopiniowane pozytywnie.***

**p.Bogdan Szafrński**

To jest właśnie nasza Polska demokracja to wstrzymanie się. Trzeba na coś się decydować.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Jeżeli ktoś ma mieszanie uczucia i coś ktoś nie wie do końca. Przechodzimy do pkt. 5 skarga Pana Bronisława Redera na działalność wójta gminy.

**p.Czesław Słodnik**

Pan Reder w 2003 roku posiadał jedną działkę o pow. około 30 arów w tym miejscu (wskazał na mapie). 2003 roku obowiązywały stare przepisy czyli przed nowelizacją ustawy o planowaniu przestrzennym, gdzie można było opracowywać plany na zasadach wycinków w całej gminie. W między czasie się przepisy zmieniły, dzisiaj tego nie można robić. Dzisiaj plan musi stanowić pewien jednolity teren. Ten teren obecnego planu został ustalony tymi liniami (wskazał na mapie) Jako jednolitość terenu. W planie w 2003 roku może p.Reder przeoczył, taki zapis, bo plan robiła p.Mróż i wpisała mu, nie wiem podejrzewam, że ten wpis był uzasadniony, że jest zakaz dzielenia działki. Działka była 30 arowa na takiej działce można postawić tylko jeden budynek i jest zakaz podziału. I teraz nie można jej podzielić, bo działka miała tylko i wyłącznie dostęp do drogi gminnej, która jest w tym miejscu (wskazał na mapie) i to w tej części. Nie można postawić drugiego budynku, gdyby chciało się wydzielić działka byłaby za wąska na usadowienie budynku. Bo 6m sięgacz i już nie ma jak ustawić. W między czasie p.Reder kupił sobie od Pana sąsiada, jak on się nazywa, bo nie pamiętam?

**p.Jerzy Sowa**

Powinien Pan zacząć od tego, że to były 2 sąsiednie działki p.Gregolińskiego i p.....z takimi samymi zapisami, bez podziału.

**p.Czesław Słodnik**

Tylko ci Panowie nigdy nie potrafili dojść do porozumienia, żeby wypracować jakiś kompromis co do podziału. Być może nie zapoznawali się z tymi planami, nie ma żadnych pism odnośnie protestów do planu 2003 roku, do wyłożenia. Płacili indywidualnie z własnej kieszeni za te opracowania, no i dostali .... na dany czas na pewno słuszny. W między czasie p.Reder jak powiedziałem kupił sobie działkę i wymyślił sobie, że on zrobi 4 działki, czy 5 działek, podzieli ten teren. Niestety ale podzielić go nie może. Jeżeli na tym terenie nie byłoby nic, czyli jest to grunt rolny to wydaje się decyzję o warunkach zabudowy, kilka domów i na tej podstawie można działkę podzielić. Ale nie można jeżeli w akcie wyższego rzędu czyli w planie wpisano obowiązujące prawo, zapis „zakaz podziału”. Chodził, prosił, błagał, straszył, używał wszelkich argumentów, w końcu doszło, że powiedział, że może pominiecie przy mnie ten zapis „zakaz podziału”, bo co wam szkodzi. Może opatrność Boska nad nami czuwała, żeśmy tego nie zrobili, że nie przyszło nikomu do głowy pominąć taki zapis. No to p.Reder już się zniechęcił, widzi, że nie da rady, napisał pismo do, powiedział, że idzie do sądu. Poszedł do Sądu Administracyjnego, napisał skargę, że mu odmówiono takiego włączenia do planu, tym bardziej, że działka jest od planu oddalona o 370m. Pozostałość nie jest zainteresowana jakimkolwiek opracowaniem. Informowaliśmy ludzi na pierwszych spotkaniach, ta część w ogóle się nie zjawiała. Już się poczuł pokrzywdzony, bo jego działka nie jest w planie o którym dzisiaj żeśmy rozmawiali. Jego żądanie może jest i słuszne, bo on by chciał na tym zarobić, bo inaczej się sprzedaje działkę 10 arową a inaczej się sprzedaje działkę która ma 30 arów, bo nikt nie da po 60zł za 30 arów, bo to jest kupa pieniędzy. Ale bez zmiany planu, czyli bez zmiany tego planu z 2003 roku tej działki podzielić nie może. Odległość która dzieliła wkładanie następnej części gruntu do opracowania jest nieuzasadnione ze względów finansowych. Opracowanie planu p.Rederowi wydanie 30.000zł. Pan Reder oczywiście chodził do planisty do p.Mrozowej, do innych planistów, pyta ile takie coś może kosztować? Dostał odpowiedź, że za tak prostą sprawę 30.000zł, bo tam się zmienia tylko jedno zdanie, je się po prostu wykreśla.

**p.Jerzy Sowa**

Mam jedno pytanie.



**p.Czesław Słodnik**

Może skończę. Wójt odpowiadając na pismo odpowiedział jasno, że nie będzie środków publicznych wydawał na to aby zadowolić tylko i wyłącznie jednego człowieka. I to jest sprawa p.Redera. Trafiła skarga do SKO, SKO odpowiedziało, że nie rozpatruje skargi, które nie są załatwiane decyzją administracyjną. W tym postępowaniu nie ma decyzji administracyjnej, jest uchwała rady, czyli SKO nie rozpatruje tej skargi, skierowało skargę do przewodniczącego rady Gminy uznając, że jest to skarga na działalność wójta. I teraz do Państwa należy rozstrzygnięcie czy ona jest słuszna czy jest niesłuszna. Jeżeli uznacie, że jest niesłuszna sprawa jest zamknięta. Jeżeli uznacie, że jest słuszna należy wskazać sposób rozwiązania skargi.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Panie Sowa, Pan powiedział, że przyjmujemy plan jeżeli chodzi o ten Przytok, uważasz, że powinniśmy dać 30.000zł za to, że Pan przespał, bo ja miałem taki sam przypadek na własnej skórze. Jest sprawa w tym momencie, ja pamiętam rok 2003 jak p.Mrozowa rozmawiała, ona nigdy nie powiedziała, to było po raz pierwszy kiedy się mówiło o podziały. Każdy hura robię sobie działkę budowlaną, tylko nie było nigdy dopowiedziane, że a ile chce Pan z tej działki rolnej działek budowlanych. I tam zostało przespane, gdyby temu Panu cienką linią, przerywaną zaznaczyła, w opisie napisała, że z możliwością podziału na większe na 6 działek o powierzchni takiej a takiej, w warunkach, to wszystko byłoby cacy. Ale jeżeli w tej chwili to jest przespane, ja nie widzę możliwości żebyśmy my z budżetu wyłożyli pieniądze na to aby był nowy plan z podziałem u tego Pana. Na gminie jest wiele przypadków z 2003 roku.

**p.Jerzy Sowa**

Już Panu odpowiem, na pewno nie jestem za tym żeby ktokolwiek wydawał czy mi czy p.Rederowi 30.000zł, bo to jest jego grunt i on sam się przyznaje do tego, że przespał, że nie doczytał, że dano mu na stół dokumenty i kazano mu podpisać i on podpisał. Dopiero geodeta mu uświadomił. A czy to kosztuje 300, czy 30.000 nie jestem ekspertem nie jestem w stanie ocenić tego. To nie do mnie to pytanie p.Myśliwiec.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale tu Pan odpowiedział, ja powiedziałem, że przespał w 2003 roku możliwość. Tam wystarczyło tylko dopisać „z możliwością podziału na 4,5 czy 3 działki”.

**p.Jerzy Sowa**

A co odnośnie tego co p.wójt tłumaczył, że te jego działki, to nie w kwestii jego bronięcia, zachowania, że są 370m od naszego studium i przyjmowanego teraz planu przestrzennego zagospodarowania, bo tak naprawdę ta część powyżej studium a tymi jego działkami, tam jest już chyba z obowiązującym planem przestrzennym.

**p.Czesław Słodnik**

To wszystko co jest zakreskowane tak jak patrzycie wyżej (wskazał na mapie) tam jest obowiązujący plan.

**p.Jerzy Sowa**

Tak, dlatego też praktycznie to chyba nie ma tutaj 370m.

**p.Czesław Słodnik**

Mówimy o jednolitym terenie dotyczący opracowania. Ten jednolity teren zamyka się tu (wskazał na mapie), tego planu. Teraz żeby ten teren mógł zostać przyjęty do tego planu, trzeba byłoby to wszystko objąć naszym, dołączając podejrzewam 30ha. Czym oni nie są zainteresowani.

**p.Jerzy Sowa**

Bo oni mają już aktualny plan.

**p.Czesław Słodnik**

Dlatego nie są zainteresowani uczestnictwem finansowo w studium.

**p.Jerzy Sowa**

Doszliśmy do tego co p.Myśliwcowi powiedziałem, że jeżeli się interesuję to mogę Panu odpowiedzieć na pytanie, od czego zaczęła się dyskusja wójta ze mną i opracowywania studium.

Taka sama historia była. Na bazie czego powstało studium?

**p.Stanisław Myśliwiec**

Na podstawie wniosków mieszkańców, konkretnie ludzi zainteresowanych. Na tej bazie powstaje studium.

**p.Czesław Słodnik**

Pan Reder przespał sprawę, a dzisiaj chciałby to wymusić.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Może inaczej, był nieświadom możliwości tego zapisu, bo ja też byłem nieświadom możliwości takiego zapisu, bo p.Mróż nie mówiła konkretnie, wówczas nie przedstawiła tego konkretnie, ale ja w porę wyłapałem to, że na jednej działce będę mógł tylko jeden dom postawić.

**p.Bogdan Szafranski**

Proszę Państwa to są pozostałości socjalizmu i ileś lat temu nikt się nie interesował za bardzo.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja proponuję przegłosować ten punkt i zrobić 5 minutową przerwę gdyż kolega Napieralski musi kilka minut wcześniej wyjść.

Kto jest za przyjęciem uchwały że skarga jest bezzasadna – 7 członków (komisja rolnictwa, komisja d/s finansów, komisja rewizyjna)

*Stwierdzam, że opinia 3 komisji jednogłośnie jest pozytywna.*

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ogłaszam przerwę - godzina 11.48 przerwa.

Po przerwie 12.05 posiedzenie opuścił Jarosław Napieralski.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Przechodzimy do ostatniego punktu, oddaję głos Pani skarbnik.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Przedstawiła projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy, który znajduje się w załączeniu do protokołu.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Jeżeli chodzi o środki na zakup busa dla osób dla niepełnosprawnych. Jakiej marki będzie ten samochód?

**p.Jadwiga Konaszyk**

Będzie ogłoszony przetarg i będziemy się zastanawiali.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Czy będzie to nowy samochód?

**p.Jadwiga Konaszyk**

Myślę, że nowy, bo naszego udziału jak pamiętacie w poprzedniej uchwale nasz udział 14.500, a za 114.500zł nowego, porządnego busa kupimy. Może jakiejś marki renault.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Boroń Boże volkswagen T5 i to jest przynajmniej na parę lat temat załatwiony. Może lepiej trochę więcej dopłacić jak 14 tys., bo później w naprawach wyjdziemy do tyłu. Mamy przykład na tym co mamy, bo ja mówiłem, że nigdy w życiu bo to jest na podzespołach. Ten samochód to jest to samo, to jest tylko na podzespołach reno, a że to jest opel to jest mało.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Jeżeli chodzi o środki na wycenę naszych budynku, czy to się również wiąże z naszym budynkiem w Czarnej?

**p.Jadwiga Konaszyk**

Nie, wycena w ogóle generalnie. Musimy mieć realne kwoty na wszystkich naszych obiektach.

**p.Jerzy Sowa**

Boisko orlik, to mamy zwiększenie o 350.000zł?

**p.Jadwiga Konaszyk**

Do 334.000zł, czyli był 1mln, 666.000 ty były udziały, marszałka 333.000zł, wojewody

333.000zł. Nasz udział do 1 mln był 334.000zł. Mieliśmy 1 mln. Z przetargu wyszło 1.324.000zł.

**p.Stanisław Myśliwiec**

De fakto 50% jest naszych pieniędzy.

**p.Jerzy Sowa**

Czyli teraz musimy drugie 300 dołożyć.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Tak i będzie tak jakby 50% naszego udziału. Dlatego mówię, proszę to wszystko rozważyć, żeby później ktoś nie powiedział, że nie został niedoinformowany.

**p.Bogdan Szafranski**

Trzeba byłoby poprosić wójta lub zastępcę aby przedstawił nam koncepcję, bo ja wczoraj byłem w HEMECIE i na ten temat dyskutowałem, to nie jest takie proste. Chodzi o to, że byłoby to z najnowszej generacji belgijsko-holenderskiej trawy, która gwarantuje wszystko. Udało mi się u nich wynegocjować około 30tys., aby jedną pozycję zdjęli. A ponieważ znam Micułę obiecał, że jeszcze będzie szukał, jak coś znajdzie to....

**p.Jadwiga Konaszyk**

Ale można to zrobić z innej trawy i to będzie tańsze.

**p.Jerzy Sowa**

Ja to wszystko rozumiem, tylko fakt jest taki, że praktycznie bez mała koszt na tym boisku się zamknie na wysokości 700tys.zł.

**p.Jadwiga Konaszyk**

I tak będzie, bo 334 i 350, to jest w granicach 700tys.

**p.Jerzy Sowa**

My tu rozmawiamy i mamy na uwadze, że zaczynamy borykać się z szambem, z naszą oczyszczalnią z wodą i nie wiem czy teraz nas na dzisiaj stać 700tys. na deser zostawić. To tak wygląda, że nie mamy na obiad ale kupujemy sobie deser najpierw.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Tak, tylko pieniądze na inwestycje przeznaczaliśmy jeżeli chodzi o dotacje unijne, czyli te pieniądze które były przewidziane tam mamy tu. Teraz jest pytanie, my możemy znowu 300tys. zaoszczędzić, de fakto będziemy ich mieli 600, ale nie zyskamy następnych 600. Fakt, że widziałem w telewizji reportaż, że gro gmin rezygnuje z tego i to gminy duże, miejskie gminy.

W dalszej części przedstawiono próbki trawy, podłoża.

**p.Stanisław Myśliwiec**

A co z oświetleniem?

**p.Jadwiga Konaszyk**

Oświetlenie 105tys.

**p.Czesław Słodnik**

Może kilka zdań o projekcie.

**p.Jerzy Sowa**

Ja myślę, że tutaj nie ma się co za bardzo podniecać tymi rzeczami, ale prawda jest taka i tu p.skarbnik przez telefon mówiłem, że jeżeli już mamy jakiegokolwiek pieniądze wyłożyć na to wszystko, to zrobmy to porządnie nie tak jak Zielona Góra zrobiła, że zrobiła boisko z trawką i dzieci na nie nie wpuszczają.

**p.Bogdan Szafranski**

Po co szukać w Zielonej Górze, przykład p.Krzyżanowskiego.

**p.Jerzy Sowa**

Fakt jest faktem. Ja się tylko zastanawiam nad tą jedną rzeczą, czy nas na dzisiaj stać taką kwotę wyłożyć na to wszystko? Szkoda tych pieniędzy, które możemy dostać, ale realia są takie a nie inne.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Ale ludzie by nam nie wybaczyli.

**p.Jerzy Sowa**

Dużo rzeczy nam ludzie nie wybaczą, nie wiem czy wszyscy będą zadowoleni z tego, że wyłożymy te 700tys. na to boisko w Zaborze.

**p.Ryszard Bigaj**

Ale idziemy do przodu, ten co się nie uczy ten się cofa i jeżeli są pieniądze?

**p.Czesław Śłodnik**

Może ja nakreślę ogólnie jak ta sprawa wygląda. O orliku wszyscy słyszeli o deklaracji które rzucił Pan premier również, okazało się, że to wygląda trochę inaczej, bo 1/3 jest po stronie gminy. Pierwszy szacunek, które zrobiło ministerstwo to jest 1mln i tyle takie boisko powinno kosztować. Podejrzewam, że gdybyśmy je sobie zamówili w wersji ministerialnej, powinniśmy się w tym zmieścić. Ale nasz wójt bardzo ochoczo się w to zaangażował w ten program, sam szukał i dochodził itd. trawy, nawierzchnie i na czym to polega, bo gdyby poszedł po najmniejszej linii oporu tak jak zrobiły inne gminy inni wójtowie, przekopowaliibyśmy wszystko to co dało ministerstwo i pewnie za 1mln by to było. Tylko myślę, że u wójta ten niepokój wywołało to co widzi z okna. A widzi z okna 2 boiska, które zostały zrobione przy zamku. Te boiska zostały w taki sposób zrobione jak to określiło ministerstwo z tej najniższej półki. I dzisiaj jak tam zajdziemy to po tej sztucznej trawie prawie nie ma śladu. Taką sztuczną trawę co 3 lata trzeba konserwować, jeżeli się tego nie robi ona ulega degradacji. Ta trawa ona stoi do góry, bo ona ma dodatkowe włókna, natomiast taka trawa, która w wersji ministerialnej składa się tylko z grubych włókien nie ma tego kłaczka który jest niżej. Te długie włókna zasypuje się piaskiem z granulatem plastikowym lub nawet gumowym, który śmierdzi na słońcu. Czarnym, brzydkim i jeszcze się kurzy na dodatek. Jeżeli tej konserwacji się nie wymiata, tego granulatu i do tego trzeba mieć specjalną maszynę. Oni próbowali to robić szczotkami, nie przyniosło to efektu. Wygląda to dzisiaj beznadziejnie. Natomiast ta trawa jest nie stosowana w Polsce, to jest wyrób szwajcarski z najwyższej pulki i ona ma certyfikat światowy i są te certyfikaty załączone do próbek.

**p.Krzysztof Suchecki**

Ten tarnat z tej trawy się nie wymiata, tylko go się zmiata z powrotem aby była powierzchnia równa i trawa była równomiernie podparta.

**p.Czesław Śłodnik**

Powinna nastąpić wymiana co 3 lata, tej właśnie zasyпки.

**p.Krzysztof Suchecki**

Bo on się przesuwa i rozsypuje z boiska.

**p.Jerzy Sowa**

Robi się coś takiego z tą trawą jak się robi z wycieraczką. Dokładnie to samo się robi.

**p.Krzysztof Suchecki**

Jeżeli ta trawa nie będzie podparta to się wyłamie.

**p.Czesław Śłodnik**

Tak jest i to widać, tam gdzie uciekła ta podbudowa, ta zasyпка, to już jej tam nie ma. Można sobie coś takiego zafundować, ale myśmy poszli w taką wersję bogatszą. Również jeżeli chodzi o tą podbudowę tam na zamku podbudowa jest z tej warstwy szarej, jest połowę taka jak tutaj i widać spękania na boisku, bo to jest kładzione na warstwie tłuczniowej i to wszystko jest przepuszczalne, woda na to pada i część spływa a jednak część jest wchłaniana, przepuszczana, czyli nie ma kałuż i na dole jest tłuczeń i drenaż. Czyli wszystko jest odbierane i taka powierzchnia powinna się bardzo dobrze zachowywać, pod warunkiem, że ona jest odpowiedniej grubości i tutaj również ta grubość jest taka jak powinno się zastosować. Nie taką jak się stosuje w ministerstwie. Teraz przetargi. Przetargi się pojawiają różne i jest rozstrzał, nikt nie dał 1mln zł, mniej jak milion złotych, ale są nawet takie gdzie jest 1,700mln.

**p.Jerzy Sowa**

Nikt nie jest głupi, ile jest takich ofert w skali kraju na dzień dzisiejszy?

**p.Czesław Słodnik**

Poza tym, myśmy się w miarę szybko uwinęli, bo jako pierwsi w województwie żeśmy ogłosili, piersi mamy tego wykonawcę, na rozstrzygnięcie wiadomo brakuje tych milionów i teraz jeżeli środki będą przesunięte możemy to rozstrzygnąć, jeżeli nie ponawiamy procedurę albo idziemy z tej niższej pułki.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Na wykonawstwo przetargu jeszcze nie ogłaszaliście?

**p.Czesław Słodnik**

Właśnie mówiliśmy o wykonawstwie. To już jest wykonawca.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Jeszcze właśnie 350tys.zł brakuje i dlatego jest ta sesja.

**p.Ryszard Bigaj**

W praniu jednak wyszło, że jest to drożej jak 1mln zł.

**p.Czesław Słodnik**

Ale minister szacował w kraju, gdyby ogłosił, że to jest 1.500.000 to musiałby dużo, dużo więcej dołożyć.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Tak jak Pan wójt powiedział, że moglibyśmy się zmieścić w tym milionie, ale z tą trawą.

**p.Bogdan Szafranski**

Jest jeszcze jeden problem. Zastrzegli sobie, że to ma być w tym roku, taki jest plan i to jest wariactwo. Potwierdza się to co Pan wójt powiedział, że to można do odpowiedniej temperatury kłaść, a procedury wszystkie to wychodzi ten przetarg na listopad, gdzie może już być -1, lub +3, albo śnieg leżeć, a wszystko w tym roku. Czyli to wszystko jest typowo jak polskie, politycznie załatwić.

**p.Czesław Słodnik**

Teraz o wielkości boiska. Boisko to z trawy do piłki nożnej ma wymiary 60x30, to nie jest boisko typowe. Typowe ono ma 60x95 do 110, specjalnie nie jest typowe boisko żeby nie odgrywały się na nich rozgrywki ligi. Bo to boisko jest skierowane do młodzieży i dzieci, żeby sobie przychodziły i kopały na tym boisku piłkę, a nie odbywały się rozgrywki. Czyli to boisko które mamy, tą płytę, która dzisiaj wygląda rewelacyjnie, bo ona nigdy tak nie wyglądała jak wygląda w tej chwili, po tym nawiezieniu. Ci piłkarze próbowali podlewać i dało to efekty, utrzymali przez tą największą suszę i dzisiaj mają piękną murawę. Za tym boiskiem byłoby ulokowane to boisko właśnie i dalej jak patrzemy w kierunku wejścia do gimnazjum byłoby to drugie boisko wielofunkcyjne i to ma wymiary 16x30 i to jest boisko do piłki ręcznej, do piłki siatkowej, kosza i tenisa. Boiska są ogrodzone, czyli to boisko wielofunkcyjne będzie ogrodzone w całości, natomiast to drugie będzie miało piłko chwyty. Piłko chwyty będą tak jak patrząc od strony działki p.Kozaka i p.Czwojdy i od drugiej strony od przedszkola i również będzie piłko chwyty od tego dużego boiska, które dzisiaj jest użytkowane jako boisko piłki nożnej.

**p.Jerzy Sowa**

Panie wójtowie mówiąc ogólnie, to jest łącznie z tymi kontenerami z całym zapleczem.

**p.Czesław Słodnik**

Ministerstwo też postawiło warunek w tej dokumentacji jest ten kontener i na takim boisku musi się pojawić charakterystyczny kontener który jest odpowiednio malowany, bo wszystkie boiska muszą posiadać ten kontener. To jest logo Pana Tuska. Kontener nie jest duży, bo u nas ten kontener będzie się składać z 4 modułów po 2,5m<sup>2</sup> i bam, będzie pomieszczenie dla trenera, pomieszczenie socjalne i magazynek.

**p.Krzysztof Suchecki**

Szatna męska, damska też?

**p.Czesław Słodnik**

Ubikacja męska, damska, rezygnujemy z pozostałych, bo to kolejne koszty.

**p.Jerzy Sowa**

A pomieszczenie dla sędziego?

**p.Czesław Słodnik**

Panowie wy źle postrzegacie, minister założył specjalnie, specjalnie tak zrobiono, to ma być dla dzieciaków. Dzieciaki przychodzą, dzieciaki grają.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Szkołą będzie miała dodatkowy kompleks.

**p.Czesław Słodnik**

Szatni tu nie ma bo nie ma rozgrywek ligowych. Przychodzi grupka 3,4,5 dzieciaków, lekce wf-u, szatna i toalety są w szkole.

**p.Krzysztof Suchecki**

Tak, tak, ale szkoda takiego obiektu nie wykorzystać dla rozgrywek jakiejś małej ligi.

**p.Czesław Słodnik**

Chyba, że dołożycie następne pieniądze i kupujemy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja już tam widzę tą młodzież ale tą trochę wyrośniętą.

**p.Czesław Słodnik**

Gminy też wnioskowały, żeby w ogóle nie było tego kontenera socjalnego, te klocki to są kontenery, wnioskowały aby w ogóle ich nie było, ale odpuścili 4 kontenery muszą być.

**p.Jerzy Sowa**

Bo ktoś podpisał umowę na produkcję tego.

**p.Czesław Słodnik**

Wracając do tego tartanu, on jest gładki, bo jak każdy przyłoży rękę, to Pan przewodniczący pamięta to nasze pierwsze spotkanie i tartan który proponuje ministerstwo jest chropowaty, ale to jest typowy tartan biegowy. Czyli on musi być chropowaty żeby się zawodnik zaparł i szedł do przodu, a tutaj zawodnik biegnie raz do przodu do tyłu w boki itd. i się wywracają na takim tartanie i to są też błędy projektowe. My próbowaliśmy uniknąć tego wszystkiego rozmawiając z projektantami kilka razy z wykonawcami. Mamy produkt myślę, że dobry tylko jak na nasze warunki no trochę drogie. Przetarg został podzielony na 4 części i celowo to zrobiliśmy żeby uniknąć...

**p.Jerzy Sowa**

Reasumując to wszystko, to zamiast w przyszłym roku jakąś drogę, bo tak projekt na drogę był w Zaborze chyba już opracowany?

**p.Czesław Słodnik**

Nie.

**p.Jerzy Sowa**

To zrezygnujemy z tego wszystkiego chyba i zbudujemy to boisko.

**p.Stanisław Myśliwiec**

To może ja powiem tak, bo tutaj siedzi Pani minister finansów, Pan wójt i nic nie mówi, wiem skąd pieniądze mogą się znaleźć. Nie mówią, że prawdopodobnie już pół miliona, że poszło zapytanie do byłych właścicieli gruntów, którzy opłatę adiacenckiej tyle muszą odprowadzić w skali roku.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Bo jak się nie ma to się nie mówi.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Wiem co jest zapisane w budżecie, a wiem na jaką sumę już poszły zafakturowania, to jest prawie pół miliona złotych.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Ale jeszcze ci ludzie muszą wpłacić.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Zgadza się, zazwyczaj jaki procent, 10% nie wpłaca?

**p.Czesław Słodnik**

Oj 99% wpłaca. Mówimy o ilościach osób które dostają decyzje, natomiast ile pieniędzy, to może być różnie. Mieliśmy taką Panią ze Szwajcarii która nie bardzo chciała wpłacić, ale 280tys. dostała decyzją, zostali tutaj wezwani i szwajcar powiedział, że jego nie stać na to aby się wstydził w swoim kraju, że Polski konsul przyjdzie i będzie go szarpał. My idziemy w zaparte i nie odpuścimy. Po tygodniu 280 wpłynęło.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Teraz nam jedna Pani zalega 60tys. Poszło wezwanie do zapłaty i jaki będzie skutek, no wiecie ktoś się wstydzi, a drugi się nie wstydzi.

**p.Kazimierz Kwiakowski**

Pani wójtce bo Pana nie było, chodzi o ten bus, jakiej marki?

**p.Czesław Słodnik**

Samochód musi mieć odpowiednie wymogi i te wymogi są związane z przewozem osób niepełnosprawnych na wózkach. Tam nie ma żadnych filozofii, bo to są tylko dwie płyty i tylne siedzenie się demontuje bardzo szybko i taka osoba pas do przypięcia wózka i to jest wszystko. Takie auto myśmy rozpoznawali to jest 111, 115tys.zł.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale tutaj padło pytanie jakiej firmy. Że snów reno bo jest najtańsze i za pół roku znów problem.

**p.Czesław Słodnik**

Nie ma tak, że ja sobie mogę ustalić tą markę, bo taki przetarg od razu oprotestują. Trzeba tylko odpowiednio opisać zamówienie tak żeby to auto dostać takie jakie się chce. Nie można napisać, że się chce mercedesa czy volkswagena, tylko każda firma ma prawo, ale opisać to tak żeby dostać taka auto jakie się chce.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale aby opisać takie auto jakie się chce to wystarczyło by zasięgnąć języka w paru firmach i to które nam pasuje tak zrobić opis aby podpasować pod tą firmę.

**p.Czesław Słodnik**

I oczywiście jest protest od razu, ale z protestami my sobie radzimy.

**p.Stanisław Myśliwiec**

No to cieszymy się i ponownie kupmy samochód taki jaki mamy i będziemy przez cały czas w warsztacie jak do tej pory.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę tak nie mówić, bo tak jak Pan widzi, też Pan ma produkt z wyższej półki a nie bierzemy dziadostwa i nie polega to na tym aby kupić byle co i jak najtaniej. Przymierzamy się zawsze rzetelnie do tego żeby kupić coś i żeby służyło.

**p.Jerzy Sowa**

To Panie wójtce zrobmy z górnej pułki kanalizację w Przytoku i będę zadowolony.

**p.Czesław Słodnik**

Proszę zabezpieczyć 10 mln zł i nie ma sprawy.

**p.Jerzy Sowa**

Panie wójtce był Pan na spotkaniu gdy pisaliśmy odnowę wsi i powiedział chłopak, który napisał na podstawie tego stawku w Przytoku pracę magisterską, że tam nie ma żadnego życia biologicznego, że nie ma nic już. Pan przewodniczący też był i słyszał.

**p.Czesław Słodnik**

Ale przecież nie ja Wam zanieczyszczam, tylko wy sami. Raptem tragedia ale tą tragedię Wy robicie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Przecież jak świat światem latryny były modne tak jest i tu. Zeszliśmy z tematu wróćmy do boiska, czy jakieś uwagi, propozycje, bo to są bardzo istotne sprawy jak powiedział p.Sowa.

**p.Jerzy Sowa**

Tu nie ma co dyskutować, decyzja jest jedna tylko, albo tak albo nie.

**p.Krzysztof Suchecki**

Czy to będzie ogólnodostępne boisko dla wszystkich?

**p.Czesław Ślodnik**

Tak dla wszystkich.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Kto jest za tym aby dołożyć jeszcze te 350tys.zł – jednogłośnie.

**p.Jadwiga Konaszuk**

Do projektu uchwały macie Państwo dołączone wydatki na projekty realizowane z funduszy strukturalnych i ja nie wykreśliłam zapisu gdzie jest 500tys. To już na poprzedniej sesji było zdjęte, to co w Łazie była cała odnowa wsi i to powinno być skreślone. Ten załącznik będzie o te 500tys. poprawiony. Nie będzie tego zapisu.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Dobrze przejdźmy do pkt 6 to jest zmiana uchwały w sprawie wyboru stałych komisji rady. Wiąże się to z nowym radnym który będzie już naszym kolegą i to się wiąże ze zmianą w komisji społecznej.

**p.Mirosława Maroszek**

Pan Karkosz wyraził chęć pracy w komisji społecznej.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Kto jest za opinią pozytywną – jednogłośnie wszystkie komisje.

**p.Jerzy Sowa**

Ja jeszcze chciałem zabrać głos odnośnie zarzutów wójta w sprawie pobranej wody z rowku. Mimo wszystko jednak powiatowy inspektor sanitarny nie uchylił się od tego co prawda 4 doby później ale przyjechał pobrać te próby w moim domu. Pobrał 2 takie próby, odbyło się to w obecności mieszkańców, mieszkańcy podpisali ten protokół, między innymi stwierdzili, że u nich też taka woda płynie. Ja praktycznie nie brałem udziału w tym wcale. Tu jest cały protokół z pobrania tych prób wody, opisu tej wody jaka ona tam płynie w tym wodociągu w Przytoku. Czy jest taka a nie inna to już mieszkańcy się wypowiadali przy tym był p.Stróżyk. W odniesieniu do tego.

**p.Bogdan Szafranski**

Powiedział Pan, że jest ale co w tym protokole jest.

**p.Jerzy Sowa**

Protokół pobrania wody z dnia 24, a teraz 14 lipca otrzymałem z sanepidu pismo, postanowienie odnośnie tego jakie jest. Nie wiem czy mam je całe cytować, ale z niniejszego pisma jednak wychodzi, że gmina została obarczona, dostała powiedzmy postanowienie, dokładnie tu jest jak ujęte. „Ujęcie wody w Droszkowie nie posiada urządzeń uzdatniających i wymaga modernizacji a przekroczone parametry nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia osób i z niej korzystających, lecz mogą stanowić uciążliwość powodującą podczas procesów prania brudne plamy, zacieki bielizny i tkanin oraz ciemnych osadów na urządzeniach sanitarnych. Mogą również spowodować pogorszenie właściwości organoleptycznych, nieprzyjemny smak i zapach. W związku z powyższym PIS stwierdził warunkową przydatność wody do spożycia i wyznaczył termin wykonania obowiązku do 31.12.2010r.”. Do roku 2010 mamy nakaz administracyjny na wydany przez inspektora sanitarnego w Zielonej Górze, a nie tak jak wójt na sesji tłumaczył, że mamy zalecenie. To takie małe nieścistości, ale są. Tak że chyba wójta przepraszał nie będę.

**p.Czesław Ślodnik**

Jeszcze jeżeli chodzi o tą małą nieścistość, to trzeba dopowiedzieć gdzie zostały pobrane próbki i jak te próbki zostały ocenione. Bo próbka pobrana w mieszkaniu się okazała, woda spełnia wszystkie normy, natomiast pobrana w szopie gdzie jest pobierana raz na miesiąc, ale to z wiadomych względów. To taki drobiazg.



**p.Jerzy Sowa**

Proszę poczekać, bo tak. Próbką została pobrana dokładnie w kuchni budynku mieszkalnego oraz w pomieszczeniu gospodarczym, nie w szopie. A to pomieszczenie gospodarcze, to tak naprawdę jest budynek nr 5, a kuchnia to jest budynek nr 5a. Dwa niezależne budynki.

**p.Czesław Słodnik**

I teraz tak w budynku w którym tą wodę bierze się co 5 min. Jest ok, natomiast w budynku gospodarczym gdzie się ją bierze raz na miesiąc....

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale to świadczy o tym, że w tym budynku gdzie mieszka to tą niedobrą wodę zużył tak czy tak.

**p.Czesław Słodnik**

Nie, ona jest dobra. W budynku gdzie mieszka spełnia normy.

**p.Jerzy Sowa**

Pomijając to, że w budynku tym nowym w którym jest dobra jest wewnętrzny system oczyszczania wody a w tym starym nie ma i pokazuje autentyczną wodę. To zapomniał Pan to dodać.

**p.Czesław Słodnik**

I teraz jeżeli wrócimy do jakości tej wody, która została zaprezentowana na sesji to ta woda miała wszystkich zatruć w Przytoku i ona miała bakteriologicznie nie spełniać norm. Okazuje się, że nie ma tego, bo woda bakteriologicznie jest dobra, bo nie wykryto tam żadnych składników coli i innych. Jest oczywiście przekroczenie manganu, żelaza. I to przekroczenie gdzie pokazuje Pan tylko Pana ośmiesza.

**p.Jerzy Sowa**

A tą wodę którą ja pokazałem, to były te bakterie coli, tego wszystkiego i ja twierdziłem, że ludzie się zatrują, tak? To ja mam protokół z sesji możemy odczytać, co ja tam powiedziałem i co wójt powiedział.

**p.Czesław Słodnik**

I jeszcze żeby było ciekawiej, woda która jest w Droszkowie nie spełnia norm natomiast ta która popłynęła sobie do Przytoku wytrąciła się w między czasie i w Przytoku spełnia normy. Nie ma jakiejś katastrofy co nie znaczy, że nie trzeba tej stacji wybudować, bo jest ogłoszony przetarg, jest wybrany wykonawca na projekt i to wszystko się robi. Mamy nadzieję, że do 2010 roku problem zostanie załatwiony i też PIS podszedł rozsądnie do tematu, bo wyznaczył datę 2010 roku. Bo gdyby była tragedia wyznaczyłby tą datę o wiele wcześniejszą.

**p.Jerzy Sowa**

Zwróciłem się z pismem do inspektora wojewódzkiego informując o sposobie załatwiania spraw badania wody przez inspektorat powiatowy. Odpowiedź telefoniczna na dzień dzisiejszy jest taka, bo między innymi wskazałem, że poniższymi sprawami na najbliższej sesji i komisji się zajmiemy, żeby mi przekazał jaka jest decyzja, bo rzeczywiście sumując wszystko to co przedstawiłem wojewódzkiemu inspektorowi, potwierdził to, że mam prawo mieć obawy czy badania inspektoratu powiatowego są faktycznie rzeczywiste i miarodajne. Jeżeli w taki a nie inny sposób wykonuje je.

**p.Czesław Słodnik**

Myślę, że sprawa świadomie była, bo chyba musiałby być bez wyobraźni gdyby to prawo łamał, gdyby źle pobierał te próbki wody. Może one nie odpowiadają Pana metodzie, ale one są pobierane zgodnie z prawem.

**p.Jerzy Sowa**

Panie wójtce ja nie jestem za tym żeby cokolwiek krzywić, jakiegokolwiek informacje. Ja nie narzucam nikomu nic, czy ktoś ma pobierać wodę do próbek tak czy inaczej. Obowiązują pewne normy według których pewne procedury się czyni.

**p.Czesław Słodnik**

Oczywiście zachowano procedury, bo Pan podważa pobieranie próbek przez sanepid. Podważa Pan kompetencje inspektora sanitarnego, który wydaje decyzje.

**p.Jerzy Sowa**

Tak, bo miał pobrać wodę 19 o pobiera 24.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ja wejdę w słowo. Sanepid jako sanepid w tym przypadku, a nawet w każdym innym jeżeli ma telefon jest zobowiązany natychmiast przyjechać. Przyjedzie ktoś po 4 dniach, to jest tragedia, tragedia jeżeli chodzi o sanepid, ja mówię jak oni się zachowali, po 4 dniach z tego co ja słyszę od Pana Sowy to przecież kpią sobie z obywatela.

**p.Bogdan Szafranski**

To jest monopolista.

**p.Jerzy Sowa**

Nie można tak mówić, że to jest monopolista, oni po prostu postąpili tak jak postąpili. Powinno się zrobić rzeczywistą ocenę, gdy ja złożyłem tą skargę na wniosek mieszkańców, bo to nie była tylko moja decyzja i tak jak wójt twierdzi, że p.Sowa jest 700 mieszkańców w Przytoku 699 jest zadowolonych tylko nie Pan. Tu w tym protokole wygląda na to, że to nie ja tylko ja w imieniu mieszkańców to złożyłem. Ja się nie bronię, ja nie potrzebuję adwokata.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale Pan wójt wszystko chce, kupić karpie.

**p.Jerzy Sowa**

Tak wszystko, dosłownie w obecności p.Mysliwca Pan wójt tak powiedział, że wszyscy są zadowoleni prócz mnie. I na sesji też to jest zapisane w protokole.

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Ale przecież wręczał Pan tą butelkę i powiedział Pan, że od 10 lat ludzie piją to w Przytoku.

**p.Jerzy Sowa**

I powiem to jeszcze dzisiaj, że tą .....

**p.Kazimierz Kwiatkowski**

Słuchajcie, trzeba wyjść z założenia, że jesteśmy radnymi i trzeba też pomagać. A co by było gdyby sanepid zamknął całkowicie ujęcie? Co wtedy ci ludzie do Pana przyszli?

**p.Jerzy Sowa**

Ale Panie Kwiatkowski, to nie o to chodzi, że ktoś chce zamknąć ujęcie. Odpowiedź wójta do radnego jest taka.

**p.Czesław Słodnik**

Kiedy była ta sesja gdy ta butelka stanęła?

**p.Mirosława Maroszek**

20 czerwca.

**p.Czesław Słodnik**

20 czerwca, to ja mam takie pytanie, bo tutaj są zarzuty kierowane, ja myślę, że te zarzuty są bezpodstawne dlatego, że 26 maja już został ogłoszony przetarg na dokumentację. Czyli nie jest tak jak Pan mówi, że wójt nic nie robi, że wy się trujecie, że nie myśli o Was. Myśli bo 26 maja już ogłosił przetarg na dokumentację, czyli wiemy, że jakość tej wody nie jest taka jaka powinna być i robimy wszystko żeby było lepsza.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Powiem więcej, woda dla wójta jest zadaniem nr 1. Nie bądźmy po prostu złośliwi. Przez cały czas mówi Pani skarbnik niech Pani szuka pieniędzy na to, na to bo trzeba zabezpieczyć.

**p.Czesław Słodnik**

Na to są twarde dokumenty, że robimy wszystko żeby poprawić stan który zagraża ludziom.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Bo to nie jest Tarnawa, to są dwie bardzo duże miejscowości.

**p.Czesław Słodnik**

A gdyby była taka sytuacja, że ogłoszono przetarg dopiero wójt zaczął myśleć jak Pan wyjechał z tą butelką to miałby Pan prawo krytykować. Natomiast w tej chwili nie ma Pan żadnego takiego prawa.

**p.Jerzy Sowa**

W każdej chwili mam prawo krytykować i nawet w ten sposób, może wy z tego jesteście zadowoleni, ja nie, jak wójt odpisuje mi takie pismo „Z ogromną radością przyjąłem Pana ...hydroforni w Droszkowie jest to rzadko spotykany przejaw troski radnego o podstawowe potrzeby mieszkańców”. Ja wiem jak wygląda operat wodno-prawny, co można, ja na tym ujęciu pracowałem i wiem jak jest. Przez 7 dni z wójtem żeśmy spisywali liczniki, tu jest odzwierciedlenie tego, jakie są zużycia wody, czy faktycznie ta woda na Przytoku jest taka droga.

**p.Stanisław Myśliwiec**

W jakim okresie spisywaliście tą wodę?

**p.Jerzy Sowa**

Od 25 czerwca do 1 lipca, już po tej sesji.

**p.Czesław Słodnik**

I co zabrakło wody? I zużycie jakie jest?

**p.Jerzy Sowa**

Nie brakło wody, średnie zużycie 535m<sup>3</sup> na dobę.

**p.Czesław Słodnik**

A ile jest w tych obliczeniach?

**p.Jerzy Sowa**

Tam wychodziło 150. Spisywałem to wobec wójta.

**p.Czesław Słodnik**

Jest 2% mieszkańców Przytoku którzy nie posiadają wodomierzy, czy 1% chyba, że 1% bierze to wszystko. Ale to jest niemożliwe.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Chyba, że dziurawa jest linia.

**p.Czesław Słodnik**

W opracowaniach naszych krajowych 3% jest to np. płukania itp. Poza tym w czym jest problem, przecież to źródło jest wystarczające. Tak że tu nie ma problemu.

**p.Bogdan Szafranski**

Z tą wodą faktycznie jest problem, ja uważam, że jeżeli jest ogłoszony przetarg, to coś robimy. To nie jest tak, że natychmiast, zresztą takiej możliwości nie ma.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale ja uważam, że Pan Sowa będzie tutaj wójtowi przez cały czas jakieś argumenty i bodziec napędowy i będzie się to szybciej odbywało. Nie 2010 a np.2009.

**p.Jerzy Sowa**

Kolejna sprawa, ja dostałem takie samo pismo tylko ja mam bez nazwisk a z nazwiskami dostała p.Ząbkowa. Rozmawiałem na ten temat z wójtem, wójt powiedział, że jest do wyższych celów a nie do celów mieszkańców. Kierownik OPS też nie jest zainteresowana żeby się tym problemem zająć. Dostałem taką informację, że to są m.in. Pana wyborcy to niech się Pan tą sprawą zajmie. Tak mi powiedziała Pani kierownik.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Ale nie bardzo wiemy o co chodzi, proszę przeczytać.

**p.Jerzy Sowa**

„Szanowny Panie radny wsi Przytok Pan Jerzy Sowa” wykrzyknik. „Panie Jerzy” wykrzyknik „co się dzieje nocami w budynku socjalnym, to legalnie działający dom publiczny! Panie te pobierają cyklicznie świadczenia socjalne w gminie i proszę Pana żyją! A jakże pełną gębą robiąc libacje, awantury, burdy, płodząc kolejne dzieci, matki te uprawiają prostytutkę. Nielegalnie zamieszkują tam też osoby, które korzystają z tych lokali za darmo. Nie wspomnę, że obok znajduje się kościół, mieszka ksiądz a osobom tym udziela się nieustającej pomocy z CARTITAS-u. My mieszkający blisko tego przybytku patrzymy na to, potępiamy mówiąc o tym w swoich domach. Niestety bojąc się głośno coś powiedzieć z obawy o nasze rodziny, domostwa. Panowie korzystający z usług tych

Pań są agresywni i wulgarni. Panie radny, wołamy o interwencję. W Zaborze pomoc socjalna nie istnieje. Kurator sądowy pani Karkosz jest nieskuteczna, podobnie jak Pani z pomocy socjalnej w Zaborze. Nie rozumiemy na jakiej zasadzie udzielana jest pomoc tym osobom, dlaczego trzeba ich utrzymywać mino nie ma tam żadnej pracy nad uspołecznieniem tych kobiet. Dlaczego one żyją tak jak chcą, a nie jak żyć powinny. Dlaczego wójt Bukowiecki nie chce dostrzegać tego problemu? Dlaczego umieścił w centralnej części Przytoku mino, że w gminie Zielona Góra” tak jest napisane i tak czytamy „te zamieszkują Stożne. Nie chcemy tych kobiet w Przytoku. Czy ma dojść do sytuacji kiedy ludzie je zlinczują, bo powiedzą dość. Pani sołtys prosimy o interwencję my ciszy mieszkańcy ulicy koło kościoła, płacący podatki a bojący się o własne rodziny i domostwa, dbający o morale naszych dzieci wołamy o pomoc i mówimy dość”.

**p.Bogdan Szafranski**

Jest to faktycznie problem, ale ja osobiście pamiętacie, że byłem przeciwnikiem tego, ponieważ jednym z ładniejszych obiektów była szkoła. Szkoła z którą mieszkańcy od pokoleń w Przytoku są związani, zamieniono na socjalny i taka była po prostu decyzja wójta i nie mieliśmy żadnej możliwości wówczas zainterweniować. Ja nadal twierdze, że jest to nieporozumienie, bo jeżeli proboszcz mi opowiada taką rzecz, że ma z dekanatu konferencję w tej ładnej salce gdzie myśmy siedzieli. Jeden z tych księży wychodzi a jeden krzyczy „te h... czarne wychodzą tutaj” coś w tym sensie, no więc jest to dla proboszcza, nie można tutaj o żadnej kulturze mówić.

**p.Jerzy Sowa**

Bolące jest to, że jak się rozmawia z mieszkańcami, ja byłem zdziwiony jak to dostałem, komunikowałem się z sołtysową, to okazało się, że sołtysowa w tym samym dniu dostała, ale tam już konkretnie z nazwiskami, ona ma pismo podobne. Ona mówi, że ona wie już od dłuższego czasu, że próbowała interweniować. Na dzień dzisiejszy Ząbkowi pogroźono palcem, o to już się raz paliłeś, chcesz się palić drugi raz. Nie bardzo w to wierzyłem, próbowałem porozmawiać z tymi ludźmi, oni twierdzą faktycznie, że oni się boją, bo każdy ich olewa. Oni dzwoniли na policję, tam przyjeżdżała policja, bo tam się krew lała, bo się za przeproszeniem k...w biały dzień na środku podwórka, gdzie ksiądz się zastanawiał, jak to 4 facetów może jedną babę obrabiać. Dosłownie tak było. Jest tam przedszkole, tam są dzieci.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Ale jak wpłynąć na takich ludzi? Nie zabroni się im uprawiać seks.

**p.Jerzy Sowa**

Nie mam jak najmniejszego zamiaru komukolwiek zaglądać do łóżka, bo nie ma do tego prawa.

**p.Jadwiga Konaszyk**

Ja to wszystko doskonale rozumiem, bo my mamy to samo po sąsiedzku w Mielnie.

**p.Stanisław Myśliwiec**

Czy ktoś jeszcze ma jakieś uwagi lub pytania? Nie widzę, zamykam dzisiejsze posiedzenie komisji.

Na tym protokół zakończono i podpisano. Pełna treść wypowiedzi znajduje się na 3 taśmach magnetofonowych, które stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Protokolowała  
Maroszkę Mirosława

**Podpis członków komisji**

1. Stanisław Myśliwiec.....
2. Jerzy Sowa.....
3. Joanna Dolido.....
4. Bogdan Szafranski.....
5. Kazimierz Kwiatkowski.....
6. Ryszard Bigaj.....
7. Jarosław Napieralski.....
8. Krzysztof Suchecki.....